VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 14)**

z dnia 9 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 14)

9 maja 2012 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– I. Informacja ministra obrony narodowej na temat perspektyw rozwoju polskiego przemysłu obronnego, w związku z implementacją dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej koordynowania procedur udzielania zamówień w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa;

– II. Informacja ministra obrony narodowej na temat potencjału polskiej myśli technicznej w kontekście modernizacji technicznej sił zbrojnych oraz perspektyw rozwoju współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z przemysłem obronnym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Włosowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Bogdan** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Izabela Jakubowska** wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, **Krzysztof Styczeń** naczelnik wydziału w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Piotr Czajkowski** główny specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa, gen. **Zbyszek Czerwiński** reprezentujący Sztab Generalny Wojska Polskiego, gen. **Zygmunt Mierczyk** komendant-rektor Wojskowej Akademii Technicznej, **Ryszard Nojszewski** zastępca dyrektora Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli, **Wojciech Dąbrowski** prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA, **Krzysztof Krystowski** prezes zarządu „Bumar" sp. z o.o wraz ze współpracownikami, **Ryszard Kardasz** prezes zarządu „Bumar Żołnierz" SA wraz ze współpracownikami, dr hab. inż. **Ryszard Szczepanik** dyrektor Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, **Krzysztof Trofiniak** prezes zarządu Huty Stalowa Wola wraz ze współpracownikami, płk **Marian Babuśka** przewodniczący Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, **Stanisław Głowacki** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Zenon Jagiełło** przewodniczący NSZZ Pracowników Wojska, **Stanisław Janas** przewodniczący Związków Zawodowych Przemysłu Elektromaszynowego, członek rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz prof. **Andrzej Janicki** z Polskiego Lobby Przemysłowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz, Michał Madaj, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Lista gości jest bardzo długa, więc powitanie trochę potrwa. Jeśli można prosić, ponieważ jest to duża sala, gdyż sala nr 12 była zbyt mała, proszę siadać bliżej, o ile to możliwe, żebyśmy się dobrze słyszeli. Są miejsca. Na ile to możliwe proszę o przesunięcie sie bliżej stołu prezydialnego.

Witam gości reprezentujących zaproszone instytucje: pana Zbigniewa Włosowicza podsekretarza stanu w Ministerstwa Obrony Narodowej, pana generała dywizji Zbyszka Czerwińskiego reprezentującego Sztab Generalny Wojska Polskiego, pana generała brygady Zygmunta Mierczyka komendanta-rektora Wojskowej Akademii Technicznej, pana Dariusza Bogdana podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pana Krzysztofa Krystowskiego prezesa zarządu „Bumaru" wraz ze współpracownikami,

pana Ryszarda Szczepanika dyrektora Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, pana Ryszarda Kardasza prezesa Przemysłowego Centrum Optyki, pana Krzysztofa Trofiniaka prezesa Huty Stalowa Wola, panią Izabelę Jakubowską wiceprezesa Urzędu Zamówień Publicznych, pana Zenona Jagiełłę oraz resztę z państwa, reprezentujących Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Najwyższą Izbę Kontroli, Agencję Rozwoju Przemysłu, Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego – witam pana pułkownika Mariana Babuśkę – oraz Polskie Lobby Przemysłowe.

Witam byłych przewodniczących Komisji Obrony Narodowej – pana Stanisława Janasa, dziś przedstawiciela Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz pana Stanisława Głowackiego, dziś przedstawiciela Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Witam pana senatora Mieczysława Gila członka byłego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego oraz zasłużonego działacza walczącego o wolną Polskę.

Materiały na powyższe tematy zostały państwu przesłane drogą elektroniczną. Rozumiem, że porządek obrad został dostarczony wraz z materiałami. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu uznam, że został on zaakceptowany. Sprzeciwu nie słyszę. Zanim udzielę głosu panu ministrowi Włosowiczowi, a następnie innym zainteresowanym i zanim otworzę dyskusję, proszę o nieporuszanie tematu kontraktu indyjskiego „Bumaru”, ponieważ są to sprawy dość poufne. Postanowiliśmy zwołać oddzielne, zamknięte posiedzenie Komisji, na którym te sprawy będą poruszane. Jeżeli to możliwe, to – jak myślę – w interesie nas wszystkich leży to, żeby tych spraw publicznie nie omawiać.

W tym momencie proszę pana ministra Włosowicza. Udzielam panu głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zagadnienie, które dzisiaj staje przed Wysoką Komisją jest zagadnieniem, które obejmuje kilka resortów obecnych przy tym stole. Przekażę tylko kilka uwag na temat tego, co wynika z naszych przemyśleń w Ministerstwie Obrony Narodowej. Resort generuje swoje oczekiwania w zakresie pozyskiwania i utrzymania zdolności zabezpieczających właściwą eksploatację sprzętu, jak i z zakresu zapewnienia wymaganego postępu technologicznego, który jest następnie przekładany na politykę gospodarczą, a ta realizowania jest w ramach właściwości Ministerstwa Gospodarki.

Podobne korelacje występują w odniesieniu do rozwoju potencjału polskiej myśli technicznej. Nakreślając kierunki modernizacji technicznej sił zbrojnych resort obrony narodowej kształtuje pośrednio, poprzez stawianie wyzwań i wymagań, rozwój obronnego potencjału technicznego. Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że zakres oceny przedstawionej przez resort obrony narodowej wkracza w sprawy, które są zarządzane również przez inne resorty. Jeżeli chodzi o perspektywę rozwoju polskiego przemysłu obronnego w związku z implementacją dyrektywy dotyczącej koordynowania procedur udzielania zamówień w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, to chciałbym stwierdzić, że w opinii MON wejście w życie tej dyrektywy tworzy wyzwanie dla większości krajowych dostawców wyrobów obronnych. Nasz resort podejmował wiele inicjatyw, które miały na celu złagodzenie skutków wejścia w życie dyrektywy obronnej.

W projekcie ustawy implementującej dyrektywę obronną znalazły się rozwiązania, które w konsekwencji mogą doprowadzić do złagodzenia wpływu nowych uregulowań na podmioty krajowego przemysłu obronnego. Proponowane rozwiązania to, ustawowa delegacja upoważniająca Radę Ministrów do wydania rozporządzenia w sprawie określenia trybu oceny występowania istotnego bezpieczeństwa państwa, czy wyłączenie stosowania zamówień poniżej progów unijnych i tym samym uregulowanie powyższych kwestii na podstawie wewnętrznych regulacji zamawiającego oraz możliwość udzielania zaliczek przy zamówieniach udzielanych w zakresie obronności i bezpieczeństwa.

W celu wzmocnienia konkurencyjności krajowego przemysłu obronnego w kontekście dyrektywy 2009/81 w ocenie resortu obrony narodowej niezbędne jest przeanalizowanie kierunku dalszej konsolidacji podmiotów przemysłu obronnego,

wdrożenie rozwiązań prawnych ułatwiających funkcjonowanie przemysłu obronnego w warunkach dyrektywy 2009/81 w obszarze aktualnie działających ustaw okołoprzemysłowych – offset, polonizacja, restrukturyzacja przemysłu obronnego i modernizacja techniczna sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zadania na rzecz obronności, powszechny obowiązek obrony Rzeczypospolitej Polskiej – a dalej wykorzystanie dostępnych instrumentów wspierania przemysłu obronnego takich, jak dotacje, środki z prywatyzacji spółek przemysłowego potencjału obronnego, promocyjne wsparcie eksportu uzbrojenia i sprzętu wojskowego, usprawnienie systemu zamówień rządowych dotyczących wyrobów obronnych, w tym poprawa sposobu finansowania zamówień na wyroby obronne.

Potrzebne są także działania po stronie podmiotów przemysłu obronnego, w tym lepsze rozpoznanie potrzeb głównych kontrahentów w zakresie wyrobów obronnych, uatrakcyjnienie oferty rynkowej, zwłaszcza w zakresie nowoczesnych wyrobów, terminowości dostaw, cen wyrobów, gwarancji, czy usług remontowo-modernizacyjnych. Potrzebne jest poszukiwanie możliwości racjonalizacji kosztów produkcji, w tym kontynuowanie działań w zakresie restrukturyzacji przedsiębiorstw – majątkowej, produktowej, technologicznej i pod względem zatrudnienia – oraz efektywne poszukiwanie możliwości rozwoju współpracy, w szczególności z partnerami zagranicznymi, w dziedzinie kapitału, technologii, produktów, kooperacji przemysłowej i rynków zbytu.

Panie przewodniczący, chciałem zapytać, czy punkt 2 – omówienie potencjału polskiej myśli technicznej – mam także omówić w tej chwili? Jeśli nie, to dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciele pozostałych resortów, Ministerstwa Skarbu Państwa, Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Gospodarki chcieliby zabrać głos w tym punkcie? Jeszcze nie chciałbym otwierać dyskusji. Na razie są wystąpienia. Jeżeli nie ma zgłoszeń, bo tu nie bardzo widać, ale nikt nie prosi o głos, to w takim razie, bardzo proszę panie ministrze, przejdźmy do pkt 2.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Bardzo przepraszam, ale przecież są to dwa kluczowe resorty. Czy nie ma tu przedstawicieli, którzy odnieśliby się do tego punktu?

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Panie przewodniczący, bardzo proszę o to, żeby przede wszystkim Ministerstwo Skarbu Państwa, jako resort nadzorujący branżę obronną, zechciało wyrazić swoje stanowisko, także w zakresie perspektyw rozwoju przemysłu obronnego. Podobnie jest, jeśli chodzi o Ministerstwo Gospodarki. Te informacje są po prostu niezbędne, żeby mówić o przyszłości.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę się wyraźnie zgłaszać, bo ja nie widzę zgłoszeń.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan:

Ministerstwo Gospodarki. Przyznam uczciwie, że dopiero teraz zgłosiłem chęć zabrania głosu, po wystąpieniu pani poseł. Tylko dlatego nie zgłaszałem się do głosu, jako przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, że przesłaliśmy Komisji materiały, w związku z czym myśleliśmy, że skupimy się na pytaniach.

Jeżeli chodzi o sam potencjał i możliwości rozwoju, to pragnę zwrócić uwagę na dosyć istotny element, którym zajmuje się Ministerstwo Gospodarki, czyli na zagadnienia związane z offsetem. Dzisiaj w Polsce funkcjonuje dokładnie 13 umów offsetowych. Wszystkich takich umów, które Skarb Państwa zawarł w ciągu 11 lat funkcjonowania ustawy offsetowej, było 16. Trzy z nich się skończyły. W tej chwili czekamy, ponieważ pierwsze umowy były zawarte w 2001 r., na wyniki kontroli rozliczających te umowy. Pragnę zwrócić na to uwagę, bo na ten temat niewiele się mówi. Gdyby zapytać, co to jest offset, to w Polsce kojarzy się to tylko i wyłącznie z jedną umową offsetową z firmą Lockheed Martin dotycząca dostawy samolotów F-16. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że tych umów było dokładnie 16, z czego 13 jeszcze ciągle obowiązuje.

Niewiele osób wie, że w ramach umów offsetowych, chociażby w ciągu ostatnich 2 lat, wprowadzono takie rzeczy, jak możliwości remontów samolotów F-16 w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy. Oprócz tego wprowadzono system logistyczny w Instytucie Technicznym Wojsk Lotniczych. Nowym zobowiązaniem offsetowym jest amunicja kierowana laserowo, która jest przeznaczona dla zakładów „Mesko". Same zobowiązania wobec „Bumaru" w czasie funkcjonowania ustawy offsetowej wyniosły ponad 1 mld zł. Dzięki offsetowi udało się osiągnąć bardzo wiele celów, które są związane z modernizacją przemysłu. Uszczelniliśmy kontrolę. Praktycznie renegocjowaliśmy w ciągu ostatnich 4 lat wszystkie umowy offsetowe, skupiając się przede wszystkim na efektywności podnoszenie potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeśli chodzi o offset, to tyle. Jeżeli będą państwo mieli pytania szczegółowe, to z przyjemnością na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z przedstawicieli ministerstw prosi o głos w tym punkcie? Nie ma zgłoszeń. W takim razie pan minister Włosowicz. Przechodzimy do omówienia pkt 2.

Podsekretarz stanu w MON Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję panie przewodniczący. W odniesieniu do tematyki dotyczącej omówienia potencjału polskiej myśli technicznej w kontekście modernizacji technicznej sił zbrojnych oraz perspektywy rozwoju współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z przemysłem obronnym chciałbym zauważyć, że funkcjonowanie sił zbrojnych stanowi zagadnienie wieloaspektowe. Składają się na nie m.in. zarządzanie strategiczne, czyli planowanie obronne, zdolności operacyjne posiadane i pożądane do osiągnięcia, funkcjonowanie, jak również relacje sił zbrojnych z otoczeniem, w tym również z potencjałem technicznym. Potencjał polskiej myśli technicznej tworzą placówki naukowo-badawcze, które w znacznej mierze zależne są od działań realizowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Resort obrony narodowej określił jednoznacznie w strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej, że polskie placówki naukowo-badawcze są głównym dostawcą technologii i myśli technicznej w zakresie technologii obronnych, a przemysł krajowy stanowić winien główne zaplecze zaopatrzenia w uzbrojenie i sprzęt wojskowy.

Chciałbym podkreślić, że resort obrony narodowej jest żywotnie zainteresowany dobrą kondycją polskiego przemysłu obronnego, ponieważ stanowi on filar narodowego systemu obronnego. Siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej zainteresowane są współpracą z krajowym przemysłem obronnym w dwóch zasadniczych obszarach – w obszarze zabezpieczenia eksploatacji znajdującego się na wyposażeniu uzbrojenia i sprzętu oraz w obszarze pozyskiwania na wyposażenie coraz nowszego uzbrojenia i wyposażenia, którego wytwórcą lub współproducentem będą polskie firmy. Uważamy, że w priorytetowych obszarach obronności państwo powinno uzyskać optymalny poziom samowystarczalności w kontekście realiów ekonomicznych i możliwości budżetu państwa, oczywiście uwzględniając sojusze i porozumienia międzynarodowe. Zasadniczym celem podejmowanych badań naukowych i prac rozwojowych powinna być możliwość praktycznego zastosowania i komercjalizacji uzyskanych wyników. Aby to osiągnąć należy dążyć do współpracy środowiska naukowego i przemysłowego oraz ukierunkować cały wysiłek merytoryczny i finansowy na projekty, które wpisują się w potrzeby instytucji państwa odpowiedzialnych za realizację zadań w obszarze bezpieczeństwa i obronności.

Mając powyższe na uwadze chciałbym ponownie zaznaczyć, że resort obrony narodowej w przedmiotowych tematach przykłada ogromną wagę do działań podejmowanych przez takie resorty, jak Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Skarbu Państwa i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Działania resortu obrony narodowej są nastawione na monitorowanie przedsięwzięć oraz ścisłą współpracę w celu tworzenia kierunków rozwojowych pożądanych dla zapewnienia zdolności obronnych państwa, a w szczególności zdolności operacyjnych sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy jeszcze są osoby spoza resortu, które chciałyby wypowiedzieć się w tej części? Jeżeli nie ma chętnych, to otwieram dyskusję. Pan poseł Kamiński. Proszę o przedstawianie się, bo nie bardzo stąd widać. Widzę jeszcze panią poseł Sławiak. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Ponieważ mamy nowego prezesa „Bumaru", to aż się prosi, żeby zadać panu prezesowi kilka pytań. Po pierwsze, jakie są pana priorytety, jako nowego prezesa? Jak pan widzi rozwój firmy? Mam także kilka pytań szczegółowych, po pierwsze, o zobowiązania „Bumaru" długoterminowe i krótkoterminowe. Na jaką są one kwotę? Czy nie ma problemów z obsługą tego długu?

Drugie pytanie. Jeżeli dobrze pamiętam z ustawy budżetowej, to formalnym partnerem Ministerstwa Obrony Narodowej jest właśnie „Bumar", który później rozlicza się z innymi zakładami produkcyjnymi. Jeżeli dobrze pamiętam z obecnej ustawy budżetowej, to jest to nieco ponad 100 mln zł. Czy te pieniądze, które „Bumar" otrzymał od Ministerstwa Obrony Narodowej, dotarły do zakładów produkcyjnych? Jak jest z tym rozliczeniem?

Trzecie pytanie dotyczy transzy pieniędzy z Agencji Rozwoju Przemysłu na badania i rozwój. Czy nie ma problemu z wzajemnymi rozliczeniami? O kontrakcie indyjskim – jak powiedział pan przewodniczący – porozmawiamy na odrębnym, zamkniętym posiedzeniu, więc nie będę dzisiaj tej sprawy poruszał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Zwracam się do pana prezesa „Bumaru". Po trzech pytaniach będę prosiło odpowiedź. Teraz pani posłanka Sławiak.

Poseł Bożena Sławiak (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, chciałam zapytać, czy nie sądzi pan, że powinniśmy z wszystkimi przedstawicielami polskiego przemysłu zbrojeniowego wynegocjować długoletnie umowy, które pozwolą normalnie funkcjonować i stabilnie się zachowywać na naszym rynku obronnym? Czy nie byłoby lepsze, gdybyśmy nie zamawiali tylko raz kiedyś, ale gdybyśmy planowali zakupy na dłuższy okres tak, aby zapewnić normalną i stabilną pracę zakładom? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bodio.

Poseł Bartłomiej Bodio (RP):

Chcę zapytać o akty normatywne związane z naszym uczestnictwem w paktach międzynarodowych – w NATO oraz w Unii Europejskiej. Od 3 lat jesteśmy na etapie implementowania dyrektywy nr 81 z 2009 r. Po wielu konsultacjach społecznych i po wielu odbytych spotkaniach bardzo niewiele się w tej sprawie dzieje. Wczoraj otrzymałem od ministra obrony narodowej odpowiedź, że tak naprawdę, to nie jest jego domena, ale domena 4 innych ministrów, w tym m.in. ministra spraw zagranicznych, ministra skarbu państwa i ministra gospodarki. Dziś mamy tu przedstawicieli tych wszystkich ministerstw, więc chciałem zapytać, jakie czynności, jakie plany ma polski rząd, żeby ochronić polskie przedsiębiorstwa, np. „Bumar", przed konkurencją z podmiotami Unii Europejskiej.

Drugim aktem normatywnym jest memorandum pomiędzy polskim rządem, a rządem Stanów Zjednoczonych. W dniu 29 lutego to memorandum zostało skierowane do procedowania z całkowitym pominięciem Wysokiej Izby. Dziś czeka ono już tylko i wyłącznie na podpis prezydenta. Tak naprawdę wprowadza ono nieograniczoną konkurencję polskich firm z przemysłem amerykańskim. W obliczu dyrektywy nr 81 grozi nam nieograniczona konkurencja z przemysłem Unii Europejskiej. W związku z tym chciałbym zapytać, jak zamierzamy się w tym kontekście zachować?

Dlaczego Wielka Brytania potrafiła stworzyć długoterminowe programy dla armii i przemysłu zbrojeniowego? Dlaczego te programy współdziałania w Wielkiej Brytanii mogły być przedmiotem wyłączenia na podstawie art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu

Unii Europejskiej? Dlaczego w Polsce nie jesteśmy w stanie tego zrobić? Z całym szacunkiem dla „Bumaru" i dla Krzysztofa Krystowskiego, którego znam od 15 lat i jestem przekonany, że bardzo dobrze poradzi sobie na tym stanowisku, ale w tej chwili możemy konkurować z Amerykanami sprzedając im smar do łożysk. Co nasz rząd, co nasze państwo zamierza zrobić, żeby poprawić sytuację polskich przedsiębiorstw na otwartym morzu konkurencyjności, które zaleje nas z całego świata i z Unii Europejskiej, i ze Stanów Zjednoczonych?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy pana prezesa „Bumaru" można prosić o odpowiedź?

Prezes zarządu „Bumar" sp. z o.o Krzysztof Krystowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo zgromadzeni, chciałem na wstępie bardzo serdecznie podziękować na zaproszenie mnie na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i za zorganizowanie posiedzenia w tak ważnej sprawie dla przemysłu obronnego oraz dla firmy, którą mam przyjemność od bardzo niedawna kierować. Zostałem prezesem „Bumaru", spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która jest spółką holdingową dla narodowego koncernu obronnego, w dniu 1 maja br. Faktycznie swoje obowiązki pełnię dziś czwarty dzień. Wobec tego dziękuję za to, że już w pierwszym tygodniu mojego funkcjonowania na tym stanowisku mam możliwość przedstawienia się tu państwu publicznie i wzięcia udziału w dyskusji.

W odpowiedzi na pytania pana posła, chcę powiedzieć kilka słów o tym, jakie priorytety, jakie cele stawiam przed grupą „Bumar", a jednocześnie przed samym sobą, jako jej nowym szefem. Szanowni państwo, wydaje mi się, że grupa „Bumar", jako najważniejszy podmiot polskiego przemysłu obronnego powinna stworzyć nową strategię. Moja ocena dzisiejszej sytuacji jest taka, że grupa „Bumar" w ostatnich latach w zbyt dużym stopniu koncentrowała się na zagadnieniach dotyczących restrukturyzacji i działaniach związanych ze zmianami organizacyjnymi. Można nawet anegdotycznie powiedzieć, że działała jak miniministerstwo skarbu do spraw nadzoru nad wybranymi spółkami polskiego przemysłu obronnego. Natomiast za mało działała, jak przedsiębiorstwo. Przychodzę ze świata przedsiębiorstw, ze świata biznesu, w tym przez ostatnie lata biznesu globalnego. Dlatego jestem chyba osobą predestynowaną do tego, żeby zmiany w takim kierunku poprowadzić.

Chciałbym, żeby podstawą nowej strategii grupy „Bumar" było 5 nowych priorytetów. Te priorytety chciałbym nazwać akronimem nazwy produktu, który jest dziś jednym z wiodących produktów grupy „Bumar", produkowanym przez spółkę „Mesko", należącą do Dywizji „Bumar Amunicja", a mianowicie produktu, który nazywa się „SPIKE". Łatwo się zapamiętuje akronimy. „SPIKE" to jest „S", „P", „I", „K" i „E". Dla mnie „S" to synergia i współpraca. Grupa „Bumar" musi stać się jedną firmą. Grupa „Bumar" musi się stać jednym zintegrowanym podmiotem. Nie może być sztucznego podziału pomiędzy spółkami-córkami, a spółką-matką. Musimy się zintegrować. Musimy ze sobą współpracować. Tej współpracy musimy się nauczyć. W głównej mierze odpowiedzialność za to, żeby ta współpraca układała się w sposób pozytywny, jest po stronie spółki-matki. W sposób naturalny spółka-matka ma większą siłę przetargową. Jednak, jeżeli ktoś do kogoś ma wyciągać rękę, to powinna to być spółka matka. Tak widzę nową rolę spółki „Bumar", jako spółki-matki.

„P" – jak produkt. Produkt i rynek, a więc to, co jest przedmiotem działania każdej firmy rynkowej. Musimy skupić się na tym, jakie mamy produkty, na jakich są rynkach, jak je rozwijać, jak je unowocześniać. Kiedy mówimy o unowocześnianiu, to dochodzimy do „I" – jak innowacja. Otóż firma musi być innowacyjna. Przemysł obronny na świecie należy do tych przemysłów, w których wydatki na badania i rozwój, wydatki na innowacje, stanowią jeden z najwyższych procentów w stosunku do przychodów. W tym przypadku jest on całkiem porównywalny do przemysłu lotniczego, z którego ja pochodzę, w którym te wydatki stanowią ok. 10%. Wydatki na innowacje w przemyśle obronnym są różne. Są nieco mniejsze, ale na pewno muszą być dużo większe niż te, które ma dziś grupa „Bumar". Są na to środki, środki są dostępne. Jest dobra wola Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest również Narodowe Centrum Badań

i Rozwoju, a także te środki, które otrzymaliśmy na dokapitalizowanie od naszego właściciela, czyli od Ministerstwa Skarbu Państwa, o których za chwilę powiem, bo pan poseł prosił o zreferowanie tego.

„K" – jak klient. Klient jest najważniejszy. Będę to powtarzał wszystkim moim pracownikom, a naszym klientem w największym stopniu jest polskie Ministerstwo Obrony Narodowej. Należy mu się szacunek, dobra obsługa i reagowanie na jego potrzeby. Będziemy kierowali firmę w tym kierunku.

„E" – jak efektywność. Efektywność i poprawa wyników finansowych, zmniejszanie marnotrawstwa, poprawianie efektywności działania, poprawianie rezultatów finansowych, poprawianie zdolności do realizowania zobowiązań długoterminowych i krótkoterminowych, o które pan poseł pytał. To są główne kierunki strategii.

Chce też powiedzieć państwu, że uważam i będę starał się promować to w firmie, że bardzo ważną rzeczą dla jej funkcjonowania jest kultura organizacyjna, jak i sposób komunikowania się ludzi z ludźmi, pracowników z szefami, szefów z pracownikami. To wszystko możemy nazwać pewną misją, pewnymi wartościami. Warto, żebyśmy tych wartości przestrzegali. Zaproponuję trzy wartości, które – zgodnie ze swoimi zasadami – nazywam „ABC". Jest to łatwe do zapamiętania, bo mamy abecadło. „A" – jak armia. O tym już mówiłem. To jest nasz najważniejszy klient. Jeżeli interes krótkoterminowy grupy „Bumar" jest przeciwko długoterminowemu interesowi klienta, to zawsze wybieramy interes klienta, czyli armii.

„B" – jak „Bumar", czyli nasza firma. Najpierw jest nasza firma, a potem jesteśmy my. Chciałbym, żeby wszyscy pracownicy tak do tego podchodzili, że po kliencie najważniejsza jest firma.

„C" – jak człowiek. Chciałbym, żebyśmy wszyscy kierowali się pewnymi wartościami ogólnoludzkimi, ogólnohumanistycznymi. Jeżeli ktoś podkłada sobie pod to dziesięć przykazań, to też jest to bardzo dobrze. Są to proste rzeczy do zapamiętania. Zamierzam się tego trzymać, gdyż nie jest tego wiele. Wydaje mi się, że będziemy się tego trzymali. Jeśli chodzi o priorytety, to na trzeci dzień urzędowania jest ich tyle.

Jeśli chodzi o zobowiązania długoterminowe i krótkoterminowe, to chciałem poinformować, że w tej chwili firma nie jest w trudnej sytuacji finansowej, aczkolwiek nie jest też w sytuacji kwitnącej. Grupa „Bumar" uzyskała w ubiegłym roku znacznie mniejsze przychody niż w 2010 r. Taki rezultat sprzedaży odbije się również na wynikach firmy. Natomiast nie ma powodów do niepokoju. Powiedzmy, że jesteśmy na takim poziomie, iż z powodzeniem jesteśmy w stanie realizować swoje zobowiązania zarówno wobec dostawców, wobec naszych klientów, jak i wobec spółek zależnych. Jeśli chodzi o pieniądze z dokapitalizowania, to warto o tym powiedzieć, gdyż może nie wszyscy państwo o tym wiecie, że Ministerstwo Skarbu Państwa, jako właściciel grupy „Bumar", zdecydowało się na dokapitalizowanie spółki-matki kwotą 378 mln zł do końca 2013 r. Do tej pory wpłynęła pierwsza transza tego podniesienia kapitału.

Podniesienie kapitału jest bardzo czytelnie adresowane do dwóch rodzajów działalności firmy. Pierwszym i najważniejszym jest wzrost innowacyjności działań grupy i prace badawczo-rozwojowe związane z modernizacją produktów i modernizacją linii produkcyjnych. Część tych środków jest przeznaczona również na program osłonowy, zabezpieczający odejścia pracowników tam, gdzie jeszcze trwają procesy restrukturyzacji. Jest specjalny zespół sterujący całym tym programem. W skład tego zespołu wchodzą oczywiście przedstawiciele spółki-matki. Ten zespół spotyka się na bieżąco i rozlicza środki. Jeżeli chcieliby państwo poznać trochę więcej szczegółów, to jest wraz ze mną pani dyrektor Mielniczak z „Bumar" sp. z o.o, która zajmuje się pracami tego zespołu. Chcę powiedzieć, że te środki traktuję jako bardzo ważną pomoc, jakiej grupie „Bumar" udziela Ministerstwo Skarbu Państwa. Właściwie nie jest to pomoc, lecz powiększenie udziałów w posiadanym podmiocie. Zamierzamy wydać te środki w taki sposób, żeby innowacyjność produktów istotnie wzrosła. Głównie po to one są.

Odpowiadając na pytanie dotyczące wydatkowania pieniędzy z Agencji Rozwoju Przemysłu, chcę powiedzieć, że przynajmniej na ten moment mojego wtajemniczenia w działalność firmy wydaje mi się, że takich pieniędzy nie ma. Być może chodzi o taki projekt, przy którym Agencja Rozwoju Przemysłu planowała przekazywać jakieś środki

np. w postaci specjalnie oprocentowanych pożyczek. Mogę powiedzieć tak – jeżeli czegoś do końca nie wiem w tej sprawie, to może uzupełni tę odpowiedź któryś z moich współpracowników, albo odpowiemy panu posłowi indywidualnie. Bardzo dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panie prezesie. Chciałbym, żeby był pewien porządek, bo tu pan się zgłasza. Czy któryś z panów chce uzupełnić odpowiedź? Może pana prezes wskaże, kogo pan upoważnia.

Prezes zarządu „Bumar" sp. z o.o Krzysztof Krystowski:

Pan prezes Kardasz.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo. Potem udzielę głosu posłom.

Prezes zarządu „Bumar Żołnierz" SA Ryszard Kardasz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest taki projekt, ale dotyczący budowy fabryki w Radomiu dla Dywizji „Bumar Żołnierz", dla tej podgrupy kapitałowej. Agencja Rozwoju Przemysłu ma sfinansować budowę zakładu, a potem zakład będzie spłacał te środki. Ten projekt jest w początkowej fazie. Jeszcze żadna transza nie została przekazana. ARP nie poniosła wielkich wydatków. Na razie jest przygotowywany grunt. Projekt techniczny budowlany jest realizowany i finansowany przez spółkę „Łucznik" Radom.

W „Bumarze Żołnierz" są tego typu działania dotyczące współpracy z Agencją Rozwoju Przemysłu. W tej chwili dyskutujemy nad projektami zastosowania grafenu w różnych produktach grupy „Bumar Żołnierz", ale to także jest dopiero pewna perspektywa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rozenek.

Poseł Andrzej Rozenek (RP):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Na wstępie zwrócę się do pana prezesa. Gratuluję, panie prezesie. Wypada panu pogratulować, chociaż musze panu powiedzieć, że podjął się pan bardzo trudnego i bardzo niewdzięcznego zadania. Ta zmiana była od dawna oczekiwana – jak myślę – przez cały przemysł obronny i bardzo dobrze, że wreszcie nastąpiła.

Chciałem przy okazji zapytać panie prezesie, chociaż wiem, że jest pan w „Bumarze" dopiero kilka dni, ale może już pan się orientuje w tej kluczowej sprawie. Jak wygląda kwestia programu „Anders"? Na jakim jest etapie zaawansowania? Ile do tej pory kosztował? Czy kiedykolwiek będziemy w stanie wyprodukować polski czołg, czy też jest to jeden z mitów, którymi się nas karmi?

Drugie pytanie nie będzie już skierowane do pana prezesa, ale do przedstawicieli resortów. Myślę, że głownie do przedstawicieli resortu obrony narodowej, ale być może także do innych resortów. Chciałem panów ministrów zapytać, czy ktoś wreszcie ukróci wojny prywatnych firm zbrojeniowych, bo firmy zbrojeniowe to nie tylko „Bumar", ale także prywatne firmy zbrojeniowe, w których uczestniczą dosyć aktywnie urzędnicy państwowi oraz służby specjalne. Ta sytuacja szkodzi polskiemu przemysłowi obronnemu. Chciałem zapytać, na jakim etapie jest przyglądanie się tym sprawom? Czy już zostały wyciągnięte jakieś wnioski? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wzorem mojego kolegi, chciałbym także panu prezesowi podziękować i pogratulować. Podziękować za to, że jest tu pan w dniu dzisiejszym, a więc już w pierwszych dniach swojego urzędowania. Jednocześnie chciałem wyrazić nadzieję, że dokona pan zmiany pewnej filozofii, co jest niezbędne, jeśli

chodzi o wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego. Mówię o filozofii skupienia się na wspólnym działaniu, o filozofii konsolidacji wszystkich sił i środków, o zwiększeniu konkurencyjności tego przemysłu. Mówię o tym nie bez powodu. Zarówno w materiale ministra gospodarki, jak i w materiale ministra obrony narodowej dość jednoznacznie wskazano, że polski przemysł obronny jest niekonkurencyjny w Europie i na świecie. Wskazano także czynniki tej niekonkurencyjności.

Jeżeli tak, to, panie prezesie, wraz z tymi gratulacjami mam do pana pytanie. Czy postawiono przed panem, jako przed nowym prezesem, pewne bardzo określone i bardzo wymierne cele, które ma pan do osiągnięcia w określonym czasie? Mówię o zwiększeniu konkurencyjności i o osiągnięciu takich efektów, które będą dawały szansę na to, że nie tylko polska armia będzie się zaopatrywała w sprzęt, wyposażenie i uzbrojenie w polskich firmach, a także o tym, że będzie to firma, która będzie gwarantowała eksport na rynki światowe.

Chciałbym zadać także pytanie zarówno ministrowi gospodarki, jak i ministrowi obrony narodowej. Wiemy o tym, że ma powstać materiał dotyczący nowego programu rządowego na okres po 2012 r. Jeśli tak, jeśli mamy już mówić o 2013 r. i o specjalnym programie, to chciałbym, żeby już w dniu dzisiejszym zechcieli panowie powiedzieć, co ma być zrębem tego programu. Jakie główne punkty ciężkości programu rządowego będą wdrażane w życie? Co stanie się motorem napędowym polskiego przemysłu zbrojeniowego, czy – jak niektórzy wolą mówić – polskiego przemysłu obronnego? Bardzo interesuje mnie także kwestia dotycząca planów powiązań polskiego przemysłu obronnego z nowymi technologiami, które mogą być transponowane do polski poprzez zamówienia wyposażenia u zagranicznych kontrahentów.

Komisja Obrony Narodowej Sejmu poprzedniej kadencji wystosowała specjalny dezyderat do rządu, wskazując na różnego rodzaju słabości związane z potrzebą wsparcia przemysłu obronnego. W tym dezyderacie wyraźnie wskazaliśmy, że jednym z elementów niezbędnych dla długofalowego przygotowania się polskiego przemysłu obronnego do większego konkurowania na rynkach światowych jest przede wszystkim jasne określenie potrzeb polskich sił zbrojnych w długim okresie, a jednocześnie podpisywanie umów wieloletnich, wieloletnich zamówień. Powinny to być takie zamówienia, które będą dawały gwarancje przygotowania się polskiego przemysłu obronnego w perspektywie kilku lat. Nie może to być tylko odpowiadanie na przetargi, które są realizowane w okresie roku lub dwóch lat.

Czy możliwe jest tego rodzaju myślenie, że zamawiając towar, który ma być dostarczony za parę lat, dajemy szansę przygotowania się polskiemu przemysłowi do tego, żeby odpowiedział na nasze potrzeby? Jeśli uzbrojenie lub wyposażenie dla polskich sił zbrojnych ma być zakupione w firmach zagranicznych, to konieczne jest przetransponowanie nowych technologii w taki sposób, żeby polskie firmy mogły z tych technologii skorzystać.

Kolejna sprawa odnosi się do wsparcia, ale do wsparcia w bardzo wymiernych kwestiach. Jeżeli mówimy o wsparciu Ministerstwa Gospodarki dla polskiego przemysłu obronnego, to wiemy, że ministerstwo dysponuje określonymi środkami na to wsparcie. Chciałbym pana ministra zapytać, jakie środki w 2012 r. mogą być przeznaczone na wsparcie polskiego przemysłu obronnego? Na jakie środki w kolejnych latach mogą liczyć polskie firmy? Czy w ramach tego wsparcia i przewidywanych działań, które maja charakter ofensywy dyplomatycznej, podejmowane są działania wzmacniające możliwość sprzedaży produktów polskiego przemysłu obronnego na rynkach światowych? Jeśli tak, to prosiłbym o bardzo precyzyjne wymienienie, jakie misje gospodarcze są planowane? Jakie są prowadzone działania dyplomatyczne? Wobec jakich środowisk i produktów?

Ostatnia kwestia. Jest nią pytanie kierowane do ministra obrony narodowej. Czy jesteśmy w stanie poznać precyzyjnie, np.w horyzoncie do 2018 r., jakie będzie zapotrzebowanie sił zbrojnych na określone produkty, które mogą być wyprodukowane przez polski przemysł obronny? Czy jesteśmy gotowi do udzielenia precyzyjnej odpowiedzi? Nie oczekuję na odpowiedź w tej chwili. Pytam, czy jest to tylko plan, czy działanie, które z roku na rok ma charakter, nie chcę powiedzieć, że chaotyczny, ale bardziej operacyjny? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Mam pytania i postaram się zadać je dość precyzyjnie. Będą to pytania do ministra spraw zagranicznych, do ministra gospodarki, do ministra skarbu państwa, jak również do pana prezesa „Bumaru". Przede wszystkim do pana ministra spraw zagranicznych chciałabym skierować pytanie – w jakim zakresie i w jaki sposób Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspiera promocję przemysłu obronnego poza granicami kraju? Jakie związane z tym rozwiązania i akty prawne są przygotowywane w ministerstwie? Dlaczego pytam? Bo od wielu lat zadawałam to pytanie w ramach Komisji Obrony Narodowej, m.in. poprzedniemu prezesowi „Bumaru", dlaczego firma, która była powołana m.in. w takim celu, żeby prowadzić eksport i promocję polskiego przemysłu obronnego poza granicami kraju, nie potrafi zwiększyć eksportu? Było wręcz przeciwnie, gdyż z roku na rok eksport malał. To jedno pytanie.

Drugie pytanie chciałabym skierować do prezesa „Bumaru". Otrzymaliśmy od państwa bardo interesującą notatkę. Wczytywałam się w nią kilkukrotnie. Wskazujecie w niej na coś, co wydaje mi się istotą sprawy. Proszę zwrócić uwagę, że zagadnienia przemysłu obronnego rozkładają się na kilka ministerstw. Wcale nie służy to temu, żeby wzmacniać potencjał przemysłu obronnego i jego oddziaływanie na rynkach zagranicznych, a o takich mówię. Proponują państwo, żeby przyjąć model, jaki funkcjonuje m.in. w Izraelu, gdzie wszystkie wdrożenia z zakresu myśli technologicznej i prac badawczo-rozwojowych skupiają się pod kontrolą Ministerstwa Obrony Narodowej. To jest dobre rozwiązanie. Tak naprawdę, w jednym ministerstwie powinny być podejmowane decyzje o kierunkach rozwoju, o zamówieniach i o wspieraniu myśli technicznej, która jest rzeczywiście rewolucyjna i która będzie ten przemysł obronny promować.

Kolejna sprawa to offset. Wiadomo, że offset jest mi bardzo bliski z różnych powodów. Nad zagadnieniem offsetu spędziłam trochę czasu. Chciałabym do ministra gospodarki skierować takie pytanie. W jakim zakresie offset został zrealizowany? Chodzi mi m.in. o offset dotyczący „Rosomaka". Czy i w jakim zakresie nastąpiła polonizacja, bo taki miał być efekt? Jest to ważne tym bardziej, że stoimy przed kolejnymi zamówieniami? Jeszcze jedno zagadnienie, które bardzo mnie uderzyło i – powiem szczerze – jest dla mnie problemem. Jest polska firma – Przemysłowe Centrum Optyki – która potrafiła zrobić rzeczy lepsze niż te, które dostajemy w ramach offsetu do wyposażenia „Rosomaka". Teraz jest tak, że w ramach offsetu realizujemy m.in. z firmą „OtoMelara" – o ile się nie mylę – umowę na kamerę termowizyjną na detektorze, a o wiele lepszą kamerę wymyślili polscy inżynierowie. Dlaczego nie możemy wprowadzić tej kamery, czy polskiej myśli technicznej, tylko musimy realizować offset. Jak brzmią zapisy umowy? Dlaczego zapisy umowy nie zostały zmienione w negocjacjach? Dla mnie jest dość oczywiste, że tak powinno być.

Następna sprawa do prezesa „Bumaru". Mówimy o konkurencyjności. Wiadomo, że konsolidacja w ramach grupy „Bumar" miała stworzyć holding, który konkurowałby skutecznie z wielkimi koncernami w Europie i na świecie. Moje pytanie jest takie – jak pan przewiduje dalszy ciąg konsolidacji? Na jakich zasadach? Wiadomo, że nie jest ona skończona. Jest ona jak gdyby na początku.

Kolejna sprawa jest taka. Tu będę polemizować z panem przewodniczącym Rozenkiem. Nie jest tak, że jeżeli polski przemysł obronny ma się rozwijać, to mamy chronić to, co jest państwowe, a wykluczać z rynku firmy prywatne. Konkurencja polega na tym, że jest równość. Jeżeli te firmy wypracują lepszą myśl techniczną, to zapraszamy je do współpracy, również w ramach produkcji w grupie „Bumar". Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam, ale tak to zrozumiałam.

Oczywiście sprzeciwiam się temu, żeby urzędnicy w jakikolwiek sposób ingerowali w wolną konkurencję. W związku z tym mam pytanie do Ministerstwa Obrony Narodowej. Dlaczego niektóre rzeczy, które mają służyć przemysłowi obronnemu, czekają na rozstrzygnięcia, a przynajmniej na odpowiedź – bez względu na to, czy pozytywną,

czy negatywną – np. przez 3 lata. Mówię o sprawach, w których po wielu stronach jest dobra wola, np. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydaje pozytywną opinię i chce coś sfinansować, centra badania rozwoju chcą to współfinansować, Agencja Rozwoju Przemysłu chce współfinansować pewne pomysły, tylko nie ma odpowiedzi Ministerstwa Obrony Narodowej. To też jest sygnał, że nie ma takiego forum, na którym można byłoby szczegółowo dyskutować o pewnych sprawach, żeby się zastanawiać i widzieć, kogo z pewnych rzeczy rozliczać.

Mówię o tym, że chcieliśmy zainicjować powstanie podkomisji stałej do spraw przemysłu zbrojeniowego, gdzie można byłoby spotykać się sektorami. Jak państwo pamiętają, była też próba powołania przy ministrze grupy fachowców, ekspertów, którzy mogliby stworzyć przynajmniej forum dyskusyjne. Bardzo prosiłabym o odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej, co dalej z tego typu problemami? To tyle. Jeśli będzie druga tura pytań, to mam ich jeszcze kilka.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję pani poseł. Proszę przedstawiciela ministerstwa oraz ewentualnie prezesa „Bumaru” o odpowiedź. Przepraszam, ale najpierw jeszcze króciuteńko *ad vocem* pan poseł Rozenek.

Poseł Andrzej Rozenek (RP):

Pani poseł, pokornie przepraszam, ale zostałem po prostu źle zrozumiany. Absolutnie nie mówiłem o tym, że należy preferować przemysł państwowy kosztem prywatnego. Mówiłem tylko o tym, że te wojny w przemyśle prywatnym szkodzą całemu sektorowi zbrojeniowemu i nic poza tym. Bardzo prosiłbym, żeby przy tym pozostać i nie wkładać mi w usta czegoś, czego nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę bardzo, panowie z ministerstw oraz pan prezes „Bumaru”, o ile pan zechce.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Ministerstwo Gospodarki. Na pytanie dotyczące wsparcia, jakie było udzielone polskiemu przemysłowi obronnemu w ostatnich latach odpowiem, że Ministerstwo Gospodarki rozdysponowało w 2011 r., wspólnie z Ministerstwem Obrony Narodowej, na rzecz polskiego sektora obronnego 96 mln zł, jako wsparcie utrzymania mocy produkcyjnych w ramach planu mobilizacji gospodarki. W 2012 r. będzie to 110 mln zł. Było jeszcze jedno źródło finansowania. Tym źródłem była restrukturyzacja, jak również środki uzyskane ze sprzedaży przez ministra skarbu państwa spółek NITROERG i „Gamrat”. Środki pochodzące ze sprzedaży to 66,85 mln zł. Te środki były wsparciem dla 17 restrukturyzowanych spółek przemysłu obronnego.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł dotyczące rozliczenia umowy offsetowej z „Patrią”, związanej z „Rosomakiem”, to chciałbym powiedzieć, że umowa kończy się w czerwcu 2013 r. Jeżeli chodzi o offset bezpośredni, to „Patrii” pozostało do wykonania ponad 80 mln euro, a jeśli chodzi o offset pośredni ok. 70 mln euro. Rzeczywiście jest tak, że „Patrii” pozostał rok na zrealizowanie całej umowy. Delegacja ministra obrony narodowej, ministra skarbu państwa oraz ministra gospodarki prowadzi rozmowy na temat jak najszybszego zrealizowania wszelkich zobowiązań offsetowych.

Jeżeli chodzi o program, to rzeczywiście jest tak, że wspólnie pracujemy nad nowym dokumentem dotyczącym przemysłu obronnego. Ten dokument niekoniecznie musi się nazywać w taki sposób, jak dokument z 2007 r., z uwagi na to, że dzisiaj dostrzegamy, iż konkurencyjność polskiego przemysłu obronnego nie leży tylko i wyłącznie w zagadnieniach związanych z samą restrukturyzacja i konsolidacją jako taką. Trzeba zwrócić uwagę, że ostatnie 3 lata, to w dużej mierze oczekiwanie ze strony grupy „Bumar, żeby wojskowe zakłady remontowe zostały do niej włączone. Wiązało się to w bardzo wielu przypadkach z protestami zakładów wojskowych. Nie zawsze, jako Ministerstwo Gospodarki dostrzegaliśmy synergię, jeżeli chodzi o wciągnięcie tych zakładów do grupy. W związku z tym chcieliśmy stworzyć materiał, który w dużej mierze skupi się na walce o samą konkurencyjność przemysłu, nie tylko przemysłu państwowego spod

znaku grupy „Bumar” i wojskowych zakładów remontowych, ale również przemysłu prywatnego.

Jeżeli dziś zwrócimy uwagę na kształt eksportu polskiego uzbrojenia, to zauważymy jeden dosyć istotny element. Szanowni państwo, panie przewodniczący, eksport uzbrojenia produkowanego w Polsce przez grupę „Bumar” to tylko 8%. Tylko 8% uzbrojenia w Polsce jest produkowane przez grupę „Bumar”. Reszta eksportu jest spoza grupy. Pochodzi z firm, które nie są związane z przemysłem państwowym. Musimy to dostrzegać, dlatego że te firmy również wytwarzają polski Produkt Krajowy Brutto i tworzą konkurencyjność. Myślę, że nie będziemy skupiać się na siłę na tym, żeby tworzyć i umacniać, w sensie ilościowym, wielki holding, ale będziemy szukać synergii. Ona wydaje się najważniejsza, o czym mówił pan prezes Krystowski.

Na pewno nie będzie nas do tego skłaniała zmiana prawa. Proszę zwrócić uwagę na to, że przy zmianie dyrektywy o zamówieniach obronnych Polska, jako jedyny kraj Unii Europejskiej, była przeciwna przyjęciu nowej dyrektywy. Potem dołączyła do tego Hiszpania. Chcieliśmy i staraliśmy się zauważyć w dyskusjach międzynarodowych, że warto jest zachować pewną odrębność przemysłów. Po wejściu w życie dyrektywy, po wejściu w życie nowej ustawy o zamówieniach publicznych, która zmieni trochę zasady, jeżeli chodzi o możliwości zamówień obronnych, składanie zamówień, które dzisiaj w prosty sposób są skierowane do polskiego przemysłu obronnego, niezależnie od tego, czy jest to przemysł państwowy, czy prywatny, będzie utrudnione. Proszę również zauważyć, że zmieni się także offset. Zmienią się same zasady offsetu. W związku z tym trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że złote lata polskiej zbrojeniówki mamy już za sobą.

Dzisiaj w dużej mierze trzeba walczyć o konkurencyjność, o nowe produkty na rynku, który będzie miał charakter otwarty. Na tych elementach chcemy skupić zręby nowego programu obronnego na najbliższe lata. Pan prezes mówił o istotnych elementach, na których skupi się „Bumar”. My będziemy mieli w programie jeden taki element, będzie nim konkurencyjność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes, proszę bardzo.

Prezes zarządu „Bumar” sp. z o.o Krzysztof Krystowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym odnieść się do pytań, które zadali państwo posłowie. Zanim jednak to zrobię, chciałbym podziękować tym z państwa posłów, którzy mi pogratulowali. Trzymajcie państwo kciuki. Szczęście również będzie nam potrzebne.

Natomiast na pytania będę odpowiadał nie po kolei, o ile pan poseł Rozenek się nie obrazi. Zacząłbym od pytań pana przewodniczącego Wziątka, a właściwie zacznę od pewnego stwierdzenia. To, że polski przemysł obronny jest niekonkurencyjny, to właściwie wszyscy wiemy. Co zamierzamy z tym zrobić? Otóż proszę państwa, powiem tak, wydaje mi się, że sprawa jest dużo bardziej skomplikowana. Odnoszę wrażenie, że zwłaszcza w ostatnim czasie my – „Bumar” – bo tak dzisiaj mogę już mówić, wahaliśmy się pomiędzy dwoma zupełnie przeciwległymi nastrojami, które być może bardziej można tłumaczyć psychologią niż wynikami finansowymi. Z jednej strony „Bumar” jest – to rzecz bardzo ważna, której nie można utracić w żadnym słowie i w żadnym ruchu – kontynuatorem bardzo pięknej tradycji polskiego przemysłu obronnego sięgającej jeszcze międzywojnia, lat dwudziestych i Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Uważam, że jest to pewna wartość, o której niepotrzebnie niekiedy zapominamy. Jest to pewna wartość, pewien fundament, na którym można budować pewne poczucie dumy z tego, kim jesteśmy i gdzie jesteśmy. Natomiast, przez te ostatnie prawie 100 lat wydarzyło się sporo różnych rzeczy. One wpłynęły na to, że dzisiaj jesteśmy tu, gdzie jesteśmy. Jednak nie zapominajmy o tych pięknych korzeniach. Uważam, że one powinny nam zawsze dawać napęd i poczucie dumy. Patrząc na sprawę z tego punktu widzenia chcę powiedzieć tak. Nie zawsze każda firma jest w kwitnącym momencie swojego życia. Nie zawsze ma całe naręcze cudownych i konkurencyjnych produktów. Jednak nigdy nie jest tak, że nie ma w sobie czegoś, na czym można się oprzeć i ruszyć do przodu.

Jeśli chodzi o tę konkurencyjność, to grupę „Bumar” obserwowałem jeszcze jako wiceminister gospodarki, który był odpowiedzialny za przemysł obronny, a potem jako pracownik globalnego koncernu przemysłu lotniczego. Firma AVIO Polska, której byłem do niedawna prezesem, też była firmą polskiego potencjału przemysłu obronnego. Także jej sprzedaż wpływa na obliczenia eksportowe, które przedstawiał pan minister Bogdan. Powiem, że obserwowałem tę firmę. Nie jest tak, że firma „Bumar” nie ma potencjału. Firma „Bumar” w każdej swojej dywizji ma pewne perełki, na nie trzeba postawić, je trzeba rozwijać i doprowadzić do tego, żeby cały rozwój grupy w dłuższym okresie opierał się właśnie na tych silnych stronach. Nie ma takiej firmy, która nie ma silnych stron. Także „Bumar” ma silne strony.

Moim zdaniem, najsilniejszą stroną grupy „Bumar”, co podkreślam i zawsze będę pielęgnował, są dobre – a powinny być rewelacyjne, idealne – relacje z naszym głównym klientem, czyli z polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. To już jest bardzo dużo. Na tym też można budować. To jest rzecz strukturalna. Natomiast, jeśli chodzi o produkty, to naprawdę świetnymi produktami może się pochwalić Przemysłowe Centrum Optyki, dzisiaj lider konsolidacyjny dywizji „Bumar Żołnierz”. Obecny tu pan prezes Kardasz jest niewątpliwym autorem tego sukcesu. Niekiedy są to produkty tak zaawansowane technologicznie, że w analizach, które czytałem, znalazł się taki zapis, że są one na wyższym poziomie technologicznym niż porównywalne produkty tego typu na świecie. Natomiast od razu jest adnotacja, że one są tak dobre, że nie każdy ich potrzebuje. Być może powinniśmy produkować coś troszeczkę gorszego, bo nie ma zapotrzebowania na aż tak dobre produkty. Jeżeli mamy coś takiego, to naprawdę już nie jest źle. Można się zastanowić, co z tym zrobić. Może jest to kwestia promocji. Może jest to kwestia ceny. Jeżeli mamy coś dobrego, to trzeba to promować. To jedna rzecz.

Druga rzecz. „Bumar Amunicja” ma też swoje osiągnięcia – moim zdaniem – na czele z „Gromem”, który już za chwilę w wersji zmodernizowanej będzie się nazywał „Piorun”. To są rakiety krótkiego zasięgu, które będą np. elementem budowanego systemu obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu. Mamy więc następną dywizję, dywizję „Bumar Amunicja”, też z produktem, który – jak dodaje pan dyrektor – jest świetnym produktem eksportowym. Następna dywizja to „Bumar Elektronika” na czele z byłym Przemysłowym Instytutem Telekomunikacji. Ta dywizja też ma się czym pochwalić. Jeśli chodzi o produkcję radarów, to nie mamy powodów do wstydu. Co więcej, mamy takie systemy, które co prawda dziś sprzedają się na niewielką skalę. Widziałem analizy marketingowe, bo ostatnio trochę czytam po nocach. Są to takie systemy, o których napisano, że trudno jest porównać, czy są to wyroby konkurencyjne, gdyż tego rodzaju wyrobów w ogóle nie ma na rynku światowym.

Teraz „Bumar Ląd”. Pewnie tu jest największa wątpliwość, jeśli chodzi o konkurencyjność technologiczną. Jednak konkurencyjność w biznesie, konkurencyjność na rynku nie jest jednowymiarowa. Jest coś takiego, co się nazywa marketing mix. Tam konkurencyjność buduje się w czterech, a niektórzy uważają, że nawet w pięciu wymiarach. Zaawansowanie technologiczne produktu jest tylko jednym z tych wymiarów. Są rynki oczekujące na produkt, który nie jest bardzo wysoko zaawansowany technologicznie. Są rynki oczekujące produktu, który jest niedrogi, ale niezawodny. Niezawodnością mogą się cieszyć produkty, które są od wielu, wielu lat na rynku. Nie są one bardzo zaawansowane, ale są niezawodne. Są rynki, które w naturalny sposób są naszymi rynkami docelowymi, ponieważ np. armie tych krajów są przyzwyczajone do używania technologii postradzieckiej. Nie chcą jej kupować od Rosji, a od nas ją kupią.

To chciałbym zdecydowanie powiedzieć. „Bumar” nie jest firmą niekonkurencyjną. „Bumar” po prostu jeszcze nie postawił na to, co jest w nim najbardziej konkurencyjne. To będzie również jeden z elementów mojego zarządzania firmą „Bumar”. To znaczy, że środki prorozwojowe musimy wydawać nie metodą polityczno-społeczną, ale tam, gdzie podnoszą one konkurencyjność. Co to oznacza? Być może dla niektórych spółek grupy „Bumar” będzie to przez chwilę oznaczało, że nie dostaną w ogóle żadnych środków rozwojowych. Jeżeli rozproszymy środki rozwojowe na takiej zasadzie, że jeden kolega chce zrobić trochę bardziej nowoczesną zawleczkę, a drugi kolega chce zrobić

trochę bardziej nowoczesną kolbę do karabinu, to na koniec będziemy mieli 28 trochę bardziej nowoczesnych wyrobów, ale żaden nich nie spowoduje postępu.

Dlatego musimy skonsolidować te wydatki, stwierdzić, co jest naszą mocną stroną i postawić na mocne strony. Ci, którzy dzisiaj nie dostaną pieniędzy na rozwój swoich produktów, już niedługo będą doczepiali się do sukcesów tych, którzy te sukcesy na rynku osiągną. To jest także odpowiedź na pytanie o to, co może być motorem polskiego przemysłu obronnego. Chcę powiedzieć, że dziś prawie się tu spóźniłem dlatego, że uczestniczyłem w spotkaniu organizowanym przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Na tym spotkaniu odbyła się dyskusja na temat nowego systemu ochrony przeciwlotniczej Polski. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, jest to bardzo ważny projekt dla Polski, dla polskiej obronności. Chodzi o to, żebyśmy zbudowali w Polsce nowy system obrony przeciwlotniczej, żebyśmy ciągle nie modernizowali systemów, które pochodzą technologicznie z lat mocno ubiegłych.

Chcę powiedzieć, że grupa „Bumar" już dzisiaj, zwłaszcza poprzez dywizję „Bumar Elektronika", ale także poprzez dywizję „Bumar Amunicja", ma potencjał do tego, żeby do tego programu włączyć się niemalże natychmiast, żebyśmy mieli taką sytuację, żeby nasz klient, o którym tyle mówię, że jest najważniejszy, miał swój sukces, żeby miał taki produkt, jaki potrzebuje, żeby dostał go od kogoś, kto jest blisko, kto będzie go wspierał zarówno we wdrożeniu, a potem w szkoleniu i w eksploatacji. Państwo wyda mniej pieniędzy, a my będziemy mieli miejsca pracy oraz nowe produkty, które przy takim dużym projekcie mogą powstać. Potem będziemy je mogli eksportować.

Moim zdaniem, Tarcza Polski, jak nazywamy ten projekt w „Bumarze", to jest naprawdę rzecz, która nie jest na dzisiaj. Nie będziemy z tego żyli dzisiaj. Nie będziemy z tego żyli jutro, ale jest to wielka przyszłość. Być może w skali działalności „Bumaru" realizacja takiego programu może być tym, czym kiedyś dla technologii światowych stało się marzenie o lotach w kosmos. Robiło się program po to, żeby latać w kosmos, ale dzięki temu wynaleziono wiele różnych wynalazków, włącznie z teflonem, dzięki czemu mamy dobre patelnie, goreteks i inne oddychające materiały itp. Jeżeli państwo zdecydowałoby się zrealizować taki program ochrony przeciwlotniczej, a my w nim zaistniejemy, to jesteśmy w stanie odpryskowo wypracować z tego programu bardzo dużo nowych produktów i wprowadzić je do naszej oferty.

Teraz odpowiem na pytanie pana przewodniczącego Rozenka, ile kosztował program „Anders". Jeśli chodzi o program „Anders", to powinniśmy pamiętać, że był on prowadzony przez jednostkę badawczo-rozwojową, która nazywa się OBRUM, mieszczącą się w Gliwicach. Ten program był prowadzony zanim OBRUM Gliwice został skonsolidowany z grupą „Bumar", zresztą za pieniądze z projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Te wydatki nie zostały poniesione przez grupę „Bumar". Myślę, że od tej pory „Anders" może być również ciekawą okazją. Może się stać platformą do rozwoju lądowych pojazdów gąsienicowych. Możemy myśleć o budowaniu pojazdów. Mam prawo do tego, żeby mieć troszeczkę inne zdanie niż moi poprzednicy, gdyż mam świeże spojrzenie. Dlatego mogę powiedzieć, że ja tak bardzo nie stawiałbym na mały czołg, ale bardziej na bojowy wóz piechoty na tym podwoziu.

Jestem ekonomistą, nie jestem technologiem, czy specjalistą od uzbrojenia. Na pewno jest to szansa. Coś zostało zrobione, jest to coś, co podnosi naszą wiedzę i naszą technologię. Być może trzeba traktować to tak, że jest to pierwszy, drugi i trzeci krok, ale nie czwarty, piąty, szósty i dziesiąty. Na pewno jeszcze pewna droga jest przed nami. Na pewno bardzo dużo zależy od Ministerstwa Obrony Narodowej.

Jednak ja – może trochę naiwnie – zamierzam w moich wystąpieniach publicznych wystrzegać się stwierdzeń, że coś zależy od Ministerstwa Obrony Narodowej. Od MON zależy tyle, na ile ministerstwo może nam zaufać. Będę się starał, żebyśmy tak zbudowali nowe relacje z MON, żeby ministerstwo nam ufało. Wtedy nie będę wywierał na posiedzeniach komisji sejmowych, ani w żadnej innej formie, żadnej presji na Ministerstwo Obrony Narodowej. Dla klienta zawsze trzeba być do usług, a nie wywierać na niego presję, bo inaczej zaczyna to wyglądać na szantaż, a nie na sprzedaż.

Co dalej z konsolidacją grupy, zapytała pani poseł. Otóż konsolidacja grupy postępuje. Do tej chwili mamy skonsolidowane trzy dywizje. Jest to dywizja „Bumar Elektronika" – tworzona na bazie Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji. Jest to dywizja „Bumar Żołnierz" – tworzona przez spółkę wiodącą Przemysłowe Centrum Optyki. Jednocześnie spółki wiodące od razu zmieniły nazwy. Dzisiaj jest to „Bumar Żołnierz" SA. Mamy też skonsolidowaną trzecia dywizję. Jest nią dywizja „Bumar Amunicja", na czele z „Mesko". Na dzień dzisiejszy nie mamy skonsolidowanej dywizji „Bumar Ląd". To jest rzecz do zrobienia. Mówiąc o konsolidacji uważam, że powinniśmy pójść zdecydowanie dalej i myśleć o faktycznej konsolidacji całej grupy „Bumar", jako jednego podmiotu.

Wiem o tym, że zwłaszcza w krótkim wystąpieniu, ale już i tak o wiele za długim, trudno jest to wytłumaczyć. Chodzi mi o to, że wspólnie z dywizjami musimy zastanowić się nad tym, które elementy będziemy realizowali wspólnie, a w przypadku których elementów będzie lepiej, jeśli będą realizowane przez dywizje, a które być może nawet jeszcze przez spółki. Często stawiana jest dychotomia pomiędzy centralizacją a decentralizacją. Ja uważam, że jest to niewłaściwie postawiona sprawa, bo zamierzam jednocześnie centralizować w pewnych obszarach, a decentralizować w innych. Nie tu jest problem. Problemem jest współpraca i integracja, walka z napięciami i dezintegracją. Opowiadam się zdecydowanie za współpracą i integracją, żeby nie było takiego podziału, że my to spółka „x", a oni, to zła centrala „Bumar". Nie może tego być, wszyscy musimy się poczuć jedną firmą. Wszyscy jesteśmy „Bumarem". Taka jest moja myśl przewodnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Chciałbym wrócić do tematu, który przeszedł trochę bez echa, tak samo, jak to memorandum. Mówił o tym również pan poseł Bodio. Rzeczywiście, na podpis prezydenta czeka memorandum o porozumieniu między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem Stanów Zjednoczonych o wzajemności w ramach zamówień obronnych. Nie jest tak, że to przeszło z pominięciem parlamentu. Ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, w którym uczestniczyłem. Jednak przeszło to raczej bez echa, gdyż spór dotyczył tego, w jaki sposób mamy to memorandum ratyfikować, czy ma to być duża, czy mała ratyfikacja. Przeważyła opinia, że powinna to być mała ratyfikacja. Wtedy to memorandum będzie poniżej prawa krajowego.

Uważam jednak, że Marszałek Sejmu popełniła błąd, gdyż ta sprawa powinna być omawiana na wspólnym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych, aby również Komisja Obrony Narodowej mogła przedstawić ważne argumenty. Szkoda, że nie ma tu przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gdyż chciałbym zadać pytanie o ostateczne stanowisko pana prezydenta w tej sprawie. Czy prezydent podpisze to memorandum, czy nie? Ma ono jeden decydujący i najważniejszy aspekt. Jest nim rezygnacja z kryterium preferencji krajowych przy przetargach organizowanych np. przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Dlatego mam pytanie do przedstawicieli związków zawodowych o państwa stanowisko w sprawie ratyfikowania tego memorandum. Mam również pytanie do prezesa „Bumaru" oraz do przedstawicieli innych spółek – jak widzicie się w konkurencji z Amerykanami po ratyfikacji tego memorandum? Czy rezygnacja z preferencji krajowych nie odbije się niekorzystnie na funkcjonowaniu polskiego przemysłu zbrojeniowego?

W uzasadnieniu do ratyfikacji tego memorandum było stwierdzenie, że część polskich spółek dzięki temu porozumieniu będzie miała dostęp do rynków amerykańskich. Teoretycznie jest to prawda. Chciałbym zapytać – jak to będzie praktycznie? Która z polskich spółek może konkurować i sprzedawać swoje produkty na rynku amerykańskim? Jeśli ktoś mógłby wskazać mi taki produkt, to bardzo chętnie o czymś takim bym usłyszał. Myślę, że jako Komisja Obrony Narodowej powinniśmy bardziej zainteresować się tym tematem i spotkać się z przedstawicielami Biura Bezpieczeństwa Narodowego, żebyśmy wiedzieli, jakie jest zdanie pana prezydenta. Chyba nie jest to tak oczywiste, że tak od razu pan prezydent to memorandum podpisze. Co będzie dalej z tą

sprawą? Czy rzeczywiście nie postawi to w negatywnym świetle polskiego przemysłu obronnego? Czy mu to po prostu nie zaszkodzi? Jednocześnie przyznam, że duża część państw europejskich ma podpisane z USA takie memoranda.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja również gratuluję panu prezesowi, ale dam jeszcze panu radę, jeśli można, żeby sięgnął pan do protokołów z posiedzeń Komisji Obrony Narodowej. W ostatnich latach, w ciągu ostatnich 10 lat – myślę, że średnio raz do roku – omawialiśmy sprawy z zakresu przemysłu obronnego. Różni prezesi roztaczali przed nami wizje. Było mnóstwo pobożnych życzeń. Warto wyciągnąć wnioski i przeprowadzić głęboką analizę tego, w jakim kierunku „Bumar” będzie się rozwijał. Pamiętam różne programy. Nie wiem, czy pan prezes i mądrzy ludzie w „Bumarze” nadal podtrzymują, żeby jako priorytet traktować program „Tytan – żołnierz przyszłości”, program „Anders” – wielozadaniowa platforma bojowa i program „Tarcza Polski”, o którym pan mówił. Trzeba przeanalizować, jakie są możliwości i jakie są ograniczenia.

Chciałabym wrócić do czerwca 2011 r., kiedy mieliśmy posiedzenie Komisji Obrony Narodowej poświęcone przemysłowi obronnemu. Wtedy minister Budzanowski, obecny minister skarbu państwa, mówił o zagrożeniach związanych z nową dyrektywą Unii Europejskiej, która miała regulować we wszystkim system obronny i cały system zamówień publicznych w sferze obronności. Dostaliśmy informację od prezesa Urzędu Zamówień Publicznych na temat harmonogramu prac nad implementacją dyrektywy obronnej. Z tego harmonogramu dowiedziałam się, że w dniach 17 kwietnia oraz 8 maja br. przyjęty został projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie trybu postępowania w zakresie oceny występowania podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Był to projekt przygotowany przez ministra obrony narodowej. Czy ktoś z przedstawicieli resortów ma wiedzę o tym, jakie były ogólne założenia tego rozporządzenia? To jedno.

Druga sprawa też skierowana jest do przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki. Pamiętam również, jak na jednym z posiedzeń Komisji podsekretarz stanu, pan Rafał Baniak powiedział, cytuję: „Dla Polski kluczowe znaczenie ma zapewnienie dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego mających szczególne znaczenie z punktu widzenia obronności i bezpieczeństwa państwa, czemu służyć będzie lokowanie zamówień w tym zakresie przede wszystkim w podmiotach krajowego przemysłu obronnego”. Czy może pan podtrzymać to, co zostało wtedy powiedziane?

Proszę mi powiedzieć, jak kwota 34 mln zł została przeznaczona na wspieranie działań restrukturyzacyjnych? Na co zostały wykorzystane te środki? Z tego, co pamiętam, podsekretarz stanu mówił, że na maszyny, urządzenia i na eksport. Czy ma pan większą wiedzę na ten temat? Poproszę o odpowiedź.

Trzecia sprawa. W informacji ministra skarbu państwa przeczytałam m.in. o partnerstwie publiczno-prywatnym, mam pytanie – jakie aspekty partnerstwa publiczno-prywatnego są brane pod uwagę w działaniach naprawczych? Podobnie jest z nabywaniem praw i z rozporządzeniem o własności intelektualnej. Panie przewodniczący, nasunęły mi się takie wnioski. Może pan przewodniczący i Wysoka Komisja przyjmie te wnioski. Wypisałam sobie, że generalnie, po całej dzisiejszej debacie warto byłoby podkreślić przede wszystkim, że analiza kierunków dalszej konsolidacji sektora obronnego jest postulatem jak najbardziej słusznym, ale powinna ona być przeprowadzona z możliwie dokładnie określonymi priorytetami modernizacyjnymi Wojska Polskiego w perspektywie wieloletniej. Biorąc jednak pod uwagę skromność środków niezbędne jest skupienie wysiłków tylko na tych obszarach, w których przemysł będzie w stanie odpowiedzieć na potrzeby armii. Oznacza to dokładne zdefiniowanie jego możliwości oraz określenie obszarów krytycznych dla bezpieczeństwa państwa.

Drugi punkt. Realna poprawa konkurencyjności oferty przemysłu obronnego i zwiększenie współpracy z partnerami zagranicznymi możliwe będzie jedynie przy oparciu się na realizowanych z sukcesem krajowych programach modernizacyjnych i technologiach opracowanych w kraju, bądź pozyskanych na ich potrzeby za granicą.

Tylko na silnej podstawie krajowej można liczyć na realną poprawę oferty eksportowej. Jeżeli uznacie państwo za właściwe przyjęcie tego wniosku, to będę wdzięczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Członkowie Komisji skupili się głównie na problematyce „Bumaru". Ja skupię się na kwestii perspektyw związanych z implementacją dyrektywy. Mam parę pytań. Po pierwsze, w materiałach przygotowanych przez resorty, jako podstawowy mechanizm, który ma łagodzić skutki implementacji dyrektywy Unii Europejskiej, wskazano nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych, w taki sposób, żeby można było wykorzystywać art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Jak zrozumiałem z tego materiału, pomysł polega na tym, żeby wtedy, gdy wchodzi w grę interes bezpieczeństwa narodowego, móc wyłączyć zamówienia składane przez Ministerstwo Obrony Narodowej spod ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jest to jakiś pomysł. Nie mówię, że jestem pryncypialnie przeciwko niemu, ale niesie on za sobą różnego rodzaju niebezpieczeństwa, gdyż oznacza on danie Ministerstwu Obrony Narodowej, danie Sztabowi Generalnemu Wojska Polskiego, praktycznie wolnej ręki. Z wykorzystaniem tych możliwości bywało bardzo rożnie, jeśli spojrzymy na działalność ekipy poprzednika obecnego ministra. Bywało tak, że nie miały z tego pożytku, ani armia, ani polski przemysł obronny.

Moje pytanie jest następujący. Jest to pytanie o perspektywę porównawczą. Jaki pomysł realizuje się w innych krajach Unii Europejskiej, żeby złagodzić skutki implementacji? Niekoniecznie musi to być Francja, która jak nie chce, to nikogo na swój rynek nie wpuści, ale ona ma bardzo rozbudowany, nowoczesny przemysł zbrojeniowy. Chodzi np. o Czechy lub Węgry. Jak jest w innych unijnych krajach Europy Środkowowschodniej? Czy rzeczywiście jest taki pomysł, żeby wyjąć zamówienia dla sił zbrojnych spod ustawy o zamówieniach publicznych?

Następna kwestia odnosi się do, skądinąd słusznego, twierdzenia o słabej kondycji polskiego przemysłu obronnego. Tylko nie należy wszystkiego wrzucać do jednego worka. Nawet w ramach „Bumaru" jest Przemysłowe Centrum Optyki, jest Przemysłowy Instytut Telekomunikacji i jest „Radwar". Te firmy, jako spółki-córki, radzą sobie dobrze. To „Bumar" jako całość radzi sobie niedobrze. WB Electronics – firma prywatna – radzi sobie znakomicie. Pytanie o ocenę. Dlaczego jedne firmy, czy to państwowe, czy prywatne, radzą sobie dobrze, a inne nie bardzo? Znowu prosiłbym o perspektywę porównawczą. Jeżeli sięgniemy do danych międzynarodowych, to eksport na rynki trzecie, chociażby zbrojeniówki czeskiej, bułgarskiej, a zwłaszcza serbskiej, rośnie. W Serbii przemysł zbrojeniowy to potęga, która znakomicie radzi sobie także na trudnych rynkach takich, jak rynek amerykański, czy kanadyjski. Jeśli chodzi o polski przemysł zbrojeniowy, to jest z tym nienajlepiej. Jest pytanie o przyczyny sukcesów zbrojeniówki bułgarskiej, czeskiej, czy serbskiej i relatywnie mniejszych sukcesów – określmy rzecz łagodnie – zbrojeniówki polskiej? Jak to widzi przede wszystkim Ministerstwo Gospodarki?

Teraz pytanie do Ministerstwa Obrony Narodowej. Mieliśmy taką oto sytuację, która miała ulec zmianie, że dwa najważniejsze dla polskiej zbrojeniówki, w tym dla „Bumaru" i spółek zależnych, projekty, czyli „Tarcza Polski" i program platformy „Anders", czyli zastąpienie BWP-1, nie były objęte programami Ministerstwa Obrony Narodowej. Wisiały w próżni. Pan minister Siemoniak zapowiadał zmianę tego stanu rzeczy. Czy ten stan rzeczy już się zmienił lub jest w trakcie zmiany?

Kwestia ostatnia. Tu akurat słusznie w materiale przygotowanym przez „Bumar" kierownictwo firmy podnosi, że polski przemysł zbrojeniowy jest bez gospodarza, bo jest Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Obrony Narodowej. To jest prawda. Cała polska zbrojeniówka, niezależnie od tego, czy prywatna, czy Skarbu Państwa, na ten stan rzeczy się skarży. Jest to jednym z czynników tego

zjawiska, o którym mówił pan wiceprzewodniczący Rozenek, bo panuje całkowity chaos i wolna amerykanka.

Przypominam, że w końcu poprzedniej kadencji Komisja, na mój wniosek, złożyła dezyderat pod adresem prezesa Rady Ministrów, w kwestii powołania zespołu międzyresortowego do spraw polskiego przemysłu obronnego. Takiego zespołu nie ma. Kiedyś, jeszcze w latach 90., jako dziedzictwo PRL, którego może zbyt pochopnie się wyrzeczono, był Komitet Spraw Obronnych Rady Ministrów, którego przewodniczącym był zwykle minister gospodarki. Zmieniła się struktura funkcjonowania rządu. Nie bardzo jest możliwość powrotu do komitetu stałego, ale zespołu między resortowego jak nie było, tak nie ma. Na ten dezyderat premier nie udzielił odpowiedzi. Odpowiedzi udzielił, ale nie w jego imieniu, co zostało wychwycone, minister obrony narodowej, który powiedział, że jest to interesujące, że o tym myślimy, że może coś z tego będzie.

Być może należałoby wrócić do ponowienia tego dezyderatu, bo sprawa jest zdiagnozowana od wielu lat. Jest to sprawa paląca. Brak takiego zespołu międzyresortowego sprawia, że po stronie rządu nie ma podmiotu, z którym zbrojeniówka mogłaby się stabilnie kontaktować. Pytanie do przedstawicieli resortów – co z tym zespołem międzyresortowym? Czy on będzie, czy nie będzie? Czy Komisja ma ponowić ten dezyderat i naciskać, czy nie? Zwłaszcza w perspektywie implementacyjnej taki zespół międzyresortowy jest polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu niezbędny jak powietrze. Firmy muszą mieć partnera. Będą biegać do przewodniczącego zespołu międzyresortowego, który – ja wiadomo – będzie ważniejszy niż członkowie tego zespołu. Porządek musi być, a teraz porządku nie ma, jest chaos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie poproszę o odpowiedzi. Jeśli można, to prosiłbym, żeby odpowiedzi były w miarę zwięzłe. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MON Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, przy kilku pytaniach poproszę kolegów o wsparcie. Natomiast, odnoście do negocjacji umów długoterminowych, o których pani posłanka wspominała, chcę powiedzieć, że jest to rozwiązanie idealne, do którego zmierzamy. Co najmniej 50% umów, które zawieramy, zawieranych jest w dłuższej perspektywie czasowej. W pełni się z tym zgadzamy. Dążymy do tego, żeby tych umów długoterminowych było jak najwięcej, ponieważ porządkują one proces systematycznych zakupów.

Jeżeli chodzi o akty normatywne NATO, to mam pewien problem, bo nie mam na to pytanie odpowiedzi. Nie jestem świadom aktów normatywnych NATO, które rządziłyby sprawą zakupów, czy relacji między państwem a przemysłem zbrojeniowym. Zajmuje się tym europejska dyrektywa, o której tutaj już sporo powiedziano. Jest to zasadniczy element naszej dyskusji, a także już praktyki. Sporo zostało powiedziane na temat podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Rzeczywiście, jest to coś, co ma dla nas znaczenie zasadnicze. Istotnie, w tej debacie uczestniczymy bardzo aktywnie, ale rzecz jasna nie sami, ponieważ wychodzi to zdecydowanie poza zakres działania resortu.

Projekt rozporządzenia, o którym wspominała pani przewodnicząca, istotnie już jest. Jak sądzimy, kluczem do rozwiązania tej sprawy jest pozostawienie jej w rękach Rady Ministrów, która oceniałaby występowanie, czy brak podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa na podstawie wniosków zespołu, który zostałby powołany przez ministra obrony narodowej oraz ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Przewidziany jest też skład tego zespołu. Wejdą do niego podsekretarze stanu właściwi do spraw zamówień publicznych, dyrektorzy komórek prawnych oraz przedstawiciele komórek właściwych w sprawach zamówień publicznych. Ten projekt jest już w fazie procedowania. Uważamy, że to rozwiąże sprawę w sposób satysfakcjonujący.

Jeśli chodzi o memorandum o wzajemności w zamówieniach obronnych, to pan przewodniczący Kamiński już powiedział to, co chciałem powiedzieć. Ta sprawa pojawiła się w Sejmie w Komisji Spraw Zagranicznych. Była tam dosyć żywo debatowana z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tę sprawę przedstawiało MSZ. Tu też jesteśmy gotowi dostarczyć więcej informacji, jeżeli będzie taka potrzeba.

Nie jestem w stanie odpowiedzieć panu przewodniczącemu Rozenkowi na temat wojen prywatnych. Nie mam na ten temat wiedzy. Pytałem o to moich kolegów. Też taką wiedzą nie dysponują. Jeżeli będziemy w jej posiadaniu, to na pewno będziemy się do tego pytania ustosunkowywać. Taki jest stan mojej wiedzy na ten temat w obecnej chwili, przy tym stole.

Pan poseł Wziątek zadał bardzo ważne pytanie o perspektywiczne planowanie do 2022 r. Poproszę pana generała Czerwińskiego, żeby o tym powiedział. Panie posłanka Butryn pytała o długie oczekiwanie na odpowiedź z Ministerstwa Obrony Narodowej. Powiem szczerze, że bardziej konkretne pytanie, do którego złożenia w formie pisemnej zapraszam, ułatwiłoby nam odpowiedź. Nie wiem, czy chodzi tu o ofertę, którą kierują przedsiębiorstwa, czy o jakąś sytuację kontraktową. Prosiłbym uprzejmie o trochę więcej danych. Rzecz jasna, będziemy się do tego ustosunkowywać.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to pan generał Czerwiński uzupełni moje uwagi.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, oczywiście.

Reprezentant Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Zbyszek Czerwiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, umowy wieloletnie, o które pytała pani poseł, to niezwykle ważny temat. W Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, w siłach zbrojnych bardzo duże znaczenie przywiązywaliśmy i przywiązujemy do umów wieloletnich. Powiem tylko, że umowy wieloletnie są korzystne dla obu stron, zarówno dla dostawcy, który widzi jasną perspektywę na wiele lat naprzód, tak i dla odbiorcy, który ma dużą pewność co do rytmiczności dostaw, dużą pewność co do dostępu do serwisu tego sprzętu, a także – co jest niezwykle ważne – jeden dostawca w długim czasie gwarantuje zachowanie jednej technologii i modernizację tej technologii w dłuższej perspektywie.

Dlatego chcę przypomnieć, że już w 2009 r. minister obrony narodowej zatwierdził plan modernizacji technicznej na lata 2009-2018, z którego wynikały zasadnicze kierunki modernizacji i rozwoju. Chcę również powiedzieć, że po trzech latach funkcjonowania tego planu – bo życie nie stoi w miejscu, ale przez cały czas idzie do przodu – nastąpiła jego korekta. Pan minister Siemoniak w dniu 2 maja br. podpisał korektę nowego planu na lata 2009-2018, co w tej chwili daje zamawiającemu dużą możliwość zawierania kontraktów i poszerzania ich o elementy, które zostały doprecyzowane w ramach tej nowelizacji, tej aktualizacji planu wieloletniego.

Chcę powiedzieć, że pan minister zobowiązał mnie też do powiedzenia kilku zdań na temat nieco dłuższej perspektywy. Chcę państwu powiedzieć, że w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego i w siłach zbrojnych rozpoczęliśmy już prace – są one już dość zaawansowane – jeśli chodzi o program rozwoju sił zbrojnych na lata 2013-2022, który wyznaczy kolejną perspektywę, bo za tym programem rozwoju podążać będzie plan modernizacji technicznej także na lata 2013-2022. Jesteśmy już na tyle zaawansowani w pracach nad tym nowym programem, że jesteśmy już po pierwszym etapie identyfikacji potrzeb operacyjnych.

Były tu pytania zarówno o „Andersa”, jak i o „Tarczę dla Polski”. Chciałbym powiedzieć, że w ramach fazy identyfikacji potrzeb operacyjnych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego wypracowane zostały nowe wymagania operacyjne dla czołgu, a także wymagania operacyjne dotyczące obrony powietrznej, obrony przeciwlotniczej. Zarówno jeden, jak i drugi obszar znajduje się w tej chwili w fazie analityczno-koncepcyjnej. Efektem tej fazy będzie pokazanie wniosków i kierunków dalszego rozwoju. To dopiero te rekomendacje z fazy analityczno-koncepcyjnej wskażą możliwości opracowania programów operacyjnych.

Chcę przypomnieć, że program operacyjny obejmuje wiele sfer. Dotyczy on tak samego pozyskania sprzętu, jak również infrastruktury technicznej, inwestycji budowlanych i remontów nieruchomości, które towarzyszą nowym systemom uzbrojenia. Co najważniejsze, to program operacyjny obejmuje również całą sferę szkolenia i przygotowania żołnierzy do eksploatacji nowej techniki. Jest cała sfera związana z obniżaniem kosztów

szkolenia poprzez szerokie stosowanie trenażerów i symulatorów. To wszystko zostanie zawarte w programie operacyjnym.

Pan przewodniczący Wziątek pytał, czy jesteśmy w stanie wygenerować potrzeby do 2018 r. Odpowiem, że tak. Już te potrzeby wygenerowaliśmy, już je wskazaliśmy. Mamy ten plan zatwierdzony. Dzisiaj jesteśmy na etapie poszerzania zawartych umów wieloletnich. W latach 2009-2010 kształtowały się one na poziomie ok. 35% ogólnego wolumenu zamówień. Dzisiaj jest to 50% i nieco powyżej 50%. Chciałbym też, szanowni państwo, żebyśmy zdawali sobie sprawę, że musimy zachować pewien poziom bezpieczeństwa w ramach umów wieloletnich, gdyż jest to wieloletnie zobowiązanie budżetu. Pewna ostrożność co do wysokości umów wieloletnich też jest oczywiście ważna. Jednak bardzo zależy nam na tym, żebyśmy jak najszerzej zawierali kontrakty wieloletnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Czy pan prezes? Nie. Dziękuję bardzo. Pan poseł Łuczak.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, polska myśl techniczna jest bardzo dobrze postrzegana na świecie. Mówimy tu o polskiej myśli technicznej, ale mamy na uwadze Wojskową Akademię Techniczną i Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych. Jest problem tworzenia nowych instytutów, bo sama produkcja nie załatwia sprawy. Powinniśmy również zastanowić się nad tym, czy potencjał, jaki drzemie w polskich naukowcach, jest dostatecznie wykorzystywany? To jest jedno pytanie do pana ministra, czy do panów ministrów. Czy ten potencjał będzie naprawdę wykorzystywany? Mam również pytanie do pana prezesa. Czy z tego potencjału zamierza pan korzystać?

Pan prezes „Bumaru" mówił o dobrej kondycji spółki. Powiem tylko tyle, że na ostatnim posiedzeniu Komisji, w którym uczestniczył pan prezes Nowak, nie otrzymałem odpowiedzi na temat kreatywnej księgowości prowadzonej w „Bumarze". Nie otrzymałem również odpowiedzi na moje pytanie o zadłużenie w wysokości ponad 0,5 mld zł. Miała być odpowiedź na piśmie, ale do dziś ona do mnie nie dotarła. Nie mam o to pretensji do nowego szefa, który urzęduje od 1 maja br. Chciałbym jednak taką odpowiedź otrzymać.

Panie prezesie, był pan kiedyś ministrem, wiceministrem gospodarki. Zajmował się pan offsetem. Czy ten temat nadal będzie w zakresie pańskiego zainteresowania? Czy offset w ramach działalności spółki będzie wykorzystywany przy pomocy wszystkich trzech resortów? To jest następne pytanie.

I pytanie, na które zapewne dziś nie otrzymam odpowiedzi, jednak liczę na to, że pan prezes na nie odpowie. Jest to pytanie o przetargi i zamówienia. Jakie „Bumar" wygrał? W jakim zakresie? Jaka była ich wartość? Z kim? Dla kogo będziemy produkowali? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Na wstępie chciałem powiedzieć, że ja na razie nie będę gratulował nowemu panu prezesowi, dlatego że jak pani przewodnicząca mówi, od 10 lat – parafrazując wiersz Brzechwy – na straganie takie słyszy się rozmowy. To poczekam. Z wielką przyjemnością panu pogratuluję, jak poznam wyniki i będę miał taką możliwość. Po owocach pana poznamy. Pogratuluję panu z przyjemnością. Chciałbym tego, gdyż dla nas wszystkich jest to bardzo istotna sprawa.

Przyglądałem się i czytałem to sprawozdanie. Na 2012 r. armia przeznaczyła na uzbrojenie 3 mld zł. Z tego ok. 1 mld bierze „Bumar". Zadaniem polityków, nas wszystkich, jest to, żeby produkcja była jak największa, żeby armia korzystała przede wszystkim z polskiego przemysłu. Jest to najważniejsza teza, żeby na wszelki wypadek przemysł obronny był narodowy. Dobrze, że nasze wojsko jeździ na misje. Wtedy wszyscy przekonujemy się, gdzie jesteśmy i dokąd powinniśmy zmierzać. To jest bardzo istotne. Dziś armia ma 100 tys. żołnierzy. Ma ona zupełnie inne wymagania i inne uzbrojenie.

Musi być dostosowana do tego nowoczesnego, nowego teatru działań wojennych i misyjnych.

Szanowni państwo, niedawno, chyba dwa lub trzy lata temu, byliśmy na pokazie samolotów bezzałogowych. Muszę z przykrością stwierdzić, że był to niewypał. Myślę, że grupa modelarzy lepiej by to pokazała. Pokazałaby, na co nas stać. W związku z tym chciałbym zadać pytanie. Co z polskimi samolotami bezzałogowymi? Czy ten kierunek będzie dalej rozwijany?

Druga sprawa. Uczestniczyliśmy w pokazie przemysłu lotniczego w Świdniku. Oglądałem również produkcję Eurofighter'a i mam porównanie. Wraz z kolegą, który jest technologiem w przemyśle motoryzacyjnym, zadawaliśmy wiele pytań i mieliśmy podobne opinie. Jednak to dobrze, że chcemy, że jest możliwość, ale musimy w jakimś stopniu to tempo przyspieszyć. Bardzo podoba mi się taka opinia, a w zasadzie jest to opinia pana ministra, która podsumowuje wnioski, że nasz przemysł obronny jest rzeczywiście bardzo mało wydajny, że koszty są bardzo wysokie. Jeżeli to jest prawda, a są tu podawane liczby, to możemy powiedzieć, że całe uzbrojenie kosztuje nas dwa razy więcej niż powinno, ponieważ te koszty są tak duże. Można powiedzieć, że ilość pieniędzy, które są w tej chwili przeznaczane na zbrojenia, w przybliżeniu mogłyby wystarczać. Wszyscy, a przede wszystkim wojsko, bylibyśmy z tego zadowoleni, ale te koszty produkcji są tak ogromne, że moglibyśmy mieć dwa razy więcej sprzętu. Ten kierunek jest bardzo istotny, żeby jak najszybciej zmniejszyć koszty produkcji. Myślę, że w tym kierunku należy iść. Oczywiście, padło tu wiele słów o tym, że jest to nasza wspólna sprawa, żeby polska myśl techniczna była najlepsza, a przede wszystkim, żeby polski przemysł obronny był tani.

Szanowni państwo, a przede wszystkim producenci, jest to wielki bonus. Macie w zasadzie to, że wszyscy politycy chcą, żeby był to polski przemysł obronny. Nie trzeba walczyć na rynkach zagranicznych. To też jest strona ujemna, bo gdybyście musieli walczyć, to może jakość wyrobów byłaby lepsza i byłyby tańsze. Trzeba o tym pamiętać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Proszę państwa, mamy jeszcze dwa głosy, pan poseł Seliga i pan poseł Rozenek. Jeżeli nie ma dalszych zgłoszeń, ale jednak widzę, że jeszcze są. W takim razie przyjmiemy, że głos zabierze pan poseł Seliga, a następnie będzie odpowiedź na pytania. Proszę bardzo, pan poseł Seliga.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Drogi Michale, to ja ci po części odpowiem. Jest tak w tym kraju, że wielu osobom zależy, żeby mówić, że ten przemysł jest niewydajny, że do tego przemysłu trzeba dokładać. Chciałbym zaznaczyć jedną rzecz. Ten przemysł od wielu lat przechodzi modernizację, przechodzi restrukturyzację, branża się bardzo zmieniła, dużo ludzi z tego przemysłu odeszło. W moim przekonaniu ten przemysł lepiej lub gorzej, ale przez cały czas się rozwija. Takie jest moje zdanie.

Poszedłbym inaczej. Zapytałbym o pewną filozofię resortu obrony narodowej, a także o pewną filozofię samego przemysłu. Od pewnego, już dość długiego czasu wmawia się nam, że nie powinno być kontaktów pomiędzy wojskowymi, pomiędzy urzędnikami, przemysłem, że ci ludzie nie powinni się stykać. Uważam, że jest to jedna z większych słabości w tych kontaktach i w tej branży. Jest wprost przeciwnie. Właśnie tu kontakty powinny być żywe. Ludzie powinni wymieniać się doświadczeniami. Przy okazji mam pytanie do prezesa Kardasza, który odpowiada m.in. za fabrykę broni w Radomiu. Chyba ta fabryka jest teraz u pana w grupie, prawda? Skąd inąd wiem, że są pewne problemy. Fabryka do końca nie wie, jaki wojsko będzie chciało mieć za parę lat karabin, czy pistolet, a budujemy nową fabrykę. Wielkie ukłony dla pana za to, że we współpracy z Wojskową Akademią Techniczną coś się w tym kierunku dzieje.

Uważam, że powinniśmy to przywrócić. Powinniśmy nie bać się kontaktów ludzi w mundurach z przemysłem. Nie trzeba bać się tego, że w Afganistanie, a wcześniej w Iraku, bo to się powtarza, gdyż od lat przy tym współpracujemy i wiemy, jak to bywa, tak naprawdę nie wiadomo, jak sprzęt się sprawuje, gdyż każdy boi się rozmawiać z kimś

innym, wymienić swoje doświadczenia i powiedzieć o tym, co jest bolączką. Wydaje mi się, że trochę zapędziliśmy się w kozi róg. To nie sprzyja rozwojowi przemysłu. Uważam, że tak naprawdę jest to duże zadanie stojące przed resortem obrony narodowej, a także przed nowym kierownictwem „Bumaru", żeby te relacje przełamać. To będzie skutkowało w przyszłości.

Jestem przeciwny – mówię to jako poseł opozycji, ale z pełną odpowiedzialnością – wmawianiu ludziom tego, że nasz przemysł jest niewydajny, że źle się dzieje. Wiem, że najłatwiej jest wziąć pieniądze i kupić sprzęt zachodniej spółki. Tylko tak naprawdę, co z tego będzie dla polskiego przemysłu? Co z tego będzie projektem? Co będzie rozwijało polski przemysł? Nic nie będzie. Po prostu wydamy pieniądze. Sami, jak tu siedzimy, wszyscy państwo wiedzą, jak wygląda offset. Tu nie ma przebaczenia. Są to konkretne projekty i konkretne tematy. Jeżeli kupimy produkt, jeżeli wejdziemy w jakiś program, to będziemy mieli, w innym wypadku nikt nam tego offsetu nie udostępni. Tu nie ma się co oszukiwać.

Chciałbym zapytać o to, czy będzie zmiana tej filozofii? Czy przestanie się w końcu – przepraszam za takie słowo – nękać ludzi za to, że się między sobą kontaktują, żeby coś dobrego dla polskiego przemysłu się wydarzyło? Czy zbiera się lub czy zacznie się zbierać opinie z misji o tym, jak się sprawuje polski sprzęt? Akurat wiem o tym, że przy „Rosomaku" są wysyłani technicy, którzy tam pracują. Jak jest przy karabinach, przy pistoletach, czy przy innego typu urządzeniach? Zapewne pan prezes odpowie, czy Przemysłowe Centrum Optyki ma tam swojego przedstawiciela. Czy ma takie informacje na bieżąco?

Muszę państwu powiedzieć, że pracuję w Komisji od kilku lat, ale od wielu lat to się nie zmienia. Ciągle jest jakaś bojaźń na styku urzędników, wojskowych i przemysłu. Naprawdę życzyłbym sobie, żeby w końcu udało się to przełamać, bo to naprawdę jest przeciwko polskiemu przemysłowi. Można zasłaniać się różnymi teoriami, ale nie służy to współpracy, nie służy to zdobywaniu technologii i nowej wiedzy. Chciałbym uzyskać na to pytanie odpowiedź. Czy to się zmieni? Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Teraz bardzo proszę o odpowiedzi. Następnie będzie ostatnia seria pytań. Proszę bardzo panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Chciałbym całkowicie podzielić zdanie pana posła. Jeżeli wymienimy Stalową Wolę, PCO, ITWL, Bydgoszcz, Grudziądz, Siemianowice, „Maskpol", „Mesko" i inne firmy, to mógłbym je wymieniać bardzo długo. Jeżeli spojrzymy na te firmy sprzed paru lat i dziś, to są to zupełnie inne przedsiębiorstwa i z punktu widzenia produktowego, i z punktu widzenia możliwości wytwórczych.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden dosyć istotny element, którego wszyscy nie bierzemy pod uwagę, czyli na to, w jaki sposób wygląda zintegrowany rynek uzbrojenia na świecie. Największym eksporterem uzbrojenia na świecie są Stany Zjednoczone, które skupiają zdecydowanie powyżej 30% całości eksportu. Firmy amerykańskie to blisko 40%, 30% to firmy z Rosji, a 20% z Chiny. Pojedyncze procenty, 3-4% w zależności od roku – ma Francja, Wielka Brytania i Niemcy. To są najwięksi gracze na świecie. Bardzo trudno jest na tym rynku istnieć w taki sposób, żeby oferować coś, co od początku do końca jest konkurencyjne.

Podzielam zdanie pana posła i już powiedziałem, że walczymy o tę konkurencyjność i bardzo wiele się nam udało. W Polsce jest tak, że jeżeli coś idzie kiepsko, to o tym się bardzo dużo mówi. Za offset odpowiadam od blisko 5 lat. W ostatnich latach bardzo dużo udało się zrobić właśnie w ramach offsetu, jeżeli chodzi o podnoszenie możliwości wytwórczych. Jeżeli mówimy o sukcesach pojedynczych firm – o tym się nie mówi, bo o sukcesach nie zawsze się mówi – to w wielu firmach ten offset stanowił istotny impuls do tego, żeby móc rozwijać swoje produkty. Bardzo często, jak np. w przypadku PCO – i bardzo duża była w tym rola pana prezesa Kardasza – tworzy to pewne możliwości do rozwoju następnych produktów, czyli pewnego rodzaju wędkę.

Ministerstwo na lata 2012-2013 przeznacza bardzo dużo pieniędzy, bo ok. 8 mln zł, na promocję polskiego sektora obronnego. Mówię o tym, bo było takie pytanie. Zorganizowaliśmy przetarg na firmę wiodącą, która pomoże nam to zorganizować. Wygrała go Polska Izba Producentów na Rzecz Obronności Kraju, instytucja zaufania publicznego. Mamy nadzieję, że wspólnie z Ministerstwem Obrony Narodowej i wspólnie z „Bumarem" uda nam się zrestrukturyzować pewne elementy, jeżeli chodzi o offset. Podzielam zdanie pana prezesa Krystowskiego, że w bardzo wielu elementach rozpraszamy nasze działania, jeżeli chodzi o unowocześnienie pewnych produktów, zamiast skonsolidować je na nowych, innowacyjnych rozwiązaniach. Może niekoniecznie na stu, może na pięciu, ale takich, które podniosą naszą konkurencyjność, o czym już mówiłem.

Będziemy również starali się wszelkimi możliwymi metodami, w tym również dyplomatycznymi, poprzez wydziały handlu Ministerstwa Gospodarki, a także innymi, wspierać polskie firmy sektora zbrojeniowego po to, żeby stawiać czoła konkurencyjności w tych przetargach, które są przetargami międzynarodowymi, nie tylko i wyłącznie w krajach, w których jesteśmy dziś tradycyjnie obecni, ale również w nowych, również w krajach Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Może najpierw oddam głos przedstawicielom związków zawodowych, panu Stanisławowi Głowackiemu z „Solidarności", a następnie panu prezesowi. Proszę bardzo.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego, członek Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", Stanisław Głowacki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, panie posłanki, panowie posłowie, panowie generałowie, panowie oficerowie, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Myślałem, że dzisiejsze posiedzenie Komisji będzie bardziej monotematyczne, czyli zgodne z zaproponowanym porządkiem. Podziwiam ogromną cierpliwość pana przewodniczącego, dlatego że gama problemów, które zostały dziś poruszone, jest przeogromna. Myślę, że próbując zabrać głos w imieniu reprezentacji społecznej „Solidarności" mógłbym również to każdego z tych tematów się odnieść. Jeśli jednak państwo pozwolą, to odniosę się do tego, co jest w porządku obrad.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Kamińskiego, to wydaliśmy swoje stanowisko w sprawie memorandum o porozumieniu pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem Stanów Zjednoczonych. To stanowisko zostało również przesłane na ręce pana przewodniczącego, na adres Komisji Obrony Narodowej. Jego adresatem jest również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, do którego zwracamy się z prośbą o nie ratyfikowanie tego porozumienia. Uważamy, że tak naprawdę jest to z naszej strony jednostronne otwarcie się. Znamy doskonale system zabezpieczeń prawnych w Stanach Zjednoczonych. Rynek Stanów Zjednoczonych jest tak szczelnie zabezpieczony przed jakąkolwiek ingerencją, czy wejściem innych firm światowych, że praktycznie jest to niemożliwe. Mówienie o tym, że oto Stany Zjednoczone Ameryki otwierają się na polski rynek jest po prosu kpiną. To jest nieprawda. Bardziej szczelnego rynku niż amerykański nie znajdziecie w innych państwach na świecie. Obserwowałem to na miejscu. Możecie się państwo o tym przekonać naocznie. Podobne rozwiązania chroniące własny rynek są stosowane nie tylko we Francji, ale także w Niemczech, w Anglii i w innych krajach.

Przejdę teraz do punktu, który jest związany z posiedzeniem Komisji, a także z implementacją dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej procedur udzielania zamówień w dziedzinie obronności. Proszę państwa, ten temat i nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych ciągnie się już od 2008 r. Panie pośle Dorn, nam się udało powołać taki zespół międzyresortowy, albo, inaczej mówiąc, utworzyć go dzięki uprzejmości premiera. Przez trzy lata pod przewodnictwem pana ministra Boniego pracowaliśmy nad projektem nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych. Powiem szczerze, że ten projekt, który

istnieje, jest dla nas całkowicie niezadowalający. Niemniej jednak, jest on lepszy od tego, co było na początku.

Jeśli chodzi o rozporządzenie, które zostało wydane, to podziwiam Radę Ministrów. W innych, zachodnich systemach decyzje o tym, które zamówienia armii reprezentują istotny interes bezpieczeństwa państwa, nie są podejmowane przez Radę Ministrów, ale przez ministra obrony narodowej, a w niektórych krajach nawet dyrektora do spraw zaopatrywania. W związku z tym ta odpowiedzialność jest przesunięta. W projekcie jest założony termin podjęcia decyzji. Podziwiam to, że Rada Ministrów będzie chciała tak skutecznie i tak szybko podejmować decyzje. Mam nadzieję, że w toku dalszych prac ulegnie to zmianie. Jednak to rozporządzenie jest pewnym synonimem postępu, gdyż tego nie było w ogóle w pierwotnej wersji.

Nie wiem, panie ministrze, jestem trochę zaskoczony, nie znam takich decyzji, żeby polski rząd nie wyraził zgody na przyjęcie tej dyrektywy. Czegoś takiego nie było. Protestowaliśmy. W różny sposób o tym rozmawialiśmy. Jednak nie ma czegoś takiego. Jeżeli Polska przystąpiła do tego reżimu stymulującego konkurencyjność, czy też inaczej, przystąpiła do EDA, to wzięła na siebie również zobowiązania. Koniec, kropka. Trzeba było się nad tym zastanawiać w 2007 i 2008 r. Teraz trzeba tylko dostosować polskie ustawodawstwo do prawa unijnego. Muszę uczciwie powiedzieć, że tylko dzięki mądrości polskich generałów zamówienia były w ogóle lokowane w polskim przemyśle obronnym. Gdyby literalnie stosować przepisy tej unijnej ustawy, to nie mielibyśmy żadnych zamówień w polskim przemyśle.

Szerokie ukłony, nie chcę dziękować poszczególnym generałom. Kiedy raz jednemu generałowi podziękowałem, to go na drugi dzień odwołali, w związku z czym nie chcę tego robić. Generalnie wszystkim serdecznie dziękuję za wyrozumiałość. To tyle, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tej ustawy. Oczywiście, ta nowelizacja ma wiele wad. Przy opracowywaniu ustawy prawie zaprzyjaźniliśmy się z panem ministrem i jego współpracownikami. Spieraliśmy się na argumenty. Jednak jest z tego jakiś efekt. Mam nadzieję, że coś z tego wyjdzie.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie polskiej myśli technicznej, to po raz pierwszy od wielu lat – a mówię to całkowicie apolitycznie, gdyż w tym wypadku wcale mnie to nie interesuje – została tak naprawdę pokazana perspektywa modernizacji technicznej sił zbrojnych do 2018 r. Jednak rzecz jest w czymś innym. Po raz pierwszy armia pokazała, w jakim kierunku będzie postępować jej modernizacja. Rzecz, państwo posłowie, jest w tym. Apelowaliście przed chwilą o to, żeby Ministerstwo Obrony Narodowej zamawiało perspektywicznie, aby były umowy wieloletnie. Ja również o to was wszystkich proszę. Dajcie zamówienia i gwarantowane wieloletnie budżety Ministerstwa Obrony Narodowej, które nie będą redukowane w trakcie roku budżetowego. Dzisiaj, choćby nawet minister chciał, to może tylko prognozować takie zamówienia, ale są one niepotwierdzone. My idziemy na pełne ryzyko inwestując niejednokrotnie ogromne pieniądze w badania i rozwój.

Drodzy państwo, gdybyście zobaczyli, jak ogromne środki z budżetu zostały zmarnowane na nietrafne koncepcje rozwojowe, na projekty, które nigdy nie zostały wdrożone, to po prostu to się nie mieści w głowie. Tak to było, bo nie bardzo było wiadomo, co ma być robione. Dzisiaj mam nadzieję, że apel pana posła o współpracę między resortem obrony narodowej, grupą „Bumar" i przemysłem spowoduje, że będzie trochę inaczej. Panie ministrze, to było komiczne. Zakaz wstępu polskich oficerów, polskich generałów na stoiska polskiego przemysłu obronnego na targach obronnych, to kuriozum na skalę świata. Tego nikt na świecie nie widział. Dlatego proszę, żebyście wreszcie z tym skończyli, bo to nie są złodzieje. To są normalni ludzie, którzy nam pomagają. Myślę tak. Panie przewodniczący, jest wiele tematów, które zostały tu poruszone. Dziękuję serdecznie, że mogłem zabrać głos w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę państwa, są jeszcze odpowiedzi. Traktuję te głosy, jako wystąpienia w trybie odpowiedzi. Następnie udzielę głosu posłom. Proszę bardzo, pan przewodniczący Janas i ostatni głos w tym trybie. Oddzielę je od głosów posłów. Proszę bardzo.

Przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Elektromaszynowego, członek Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Stanisław Janas:

Szanowni państwo, związek, który reprezentuję, również podjął taką uchwałę i przekazał prezydentowi stanowisko, żeby nie ratyfikował tego memorandum pomiędzy rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych, ponieważ jest to oczywiste zagrożenie, są to preferencje dla amerykańskiego przemysłu w sytuacji, gdy jeszcze nawet nie dostosowaliśmy polskiego prawa do dyrektywy obronnej, która – jak wiadomo – też jest poważnym zagrożeniem dla polskiego przemysłu obronnego.

Chce przypomnieć, że wszystkie resorty – i obrony narodowej, i gospodarki, i Skarbu Państwa – podkreślały w swoich stanowiskach, że jest to zagrożenie dla tego przemysłu i trzeba stworzyć takie prawo, które przynajmniej przez jakiś czas będzie chroniło polski przemysł obronny przed przygotowanymi do takich przetargów koncernami Unii Europejskiej. Powiem więcej, polski przemysł zbrojeniowy, w tym grupa „Bumar”, przygotował konkretne rozwiązania do polskiego prawa, żeby zastosować je jako przeciwdziałanie tej dyrektywie. Było kilkadziesiąt takich propozycji, ale żadna z nich się nie przebiła. Na dzień dzisiejszy wróciliśmy do prostego prawa, że obowiązują ogólne przetargi na wszystkie wyroby, chyba że Rada Ministrów, na wniosek właściwego ministra, postanowi inaczej.

Tego możemy spróbować. Jest to pewien eksperyment. Inaczej nie mogę tego rozumieć. Zobaczymy, na ile Rada Ministrów będzie mobilna w sytuacji, kiedy takich pozycji w przetargach jest kilka tysięcy. Załóżmy, że takich ważnych będzie ok. 300. Oznacza to, że Rada Ministrów będzie permanentnie, na każdym swoim posiedzeniu zajmować się również tym, czy dany wyrób zwolnić z ogólnego przetargu, czy nie. Wydaje mi się, że trzeba będzie to szybko zmienić. Na szczęście ustawa przekazała te uprawnienia do rozporządzenia Rady Ministrów. To rozporządzenie będzie można zmienić szybciej, niż ustawę. Mam nadzieję, że w takim kierunku zostanie to załatwione. Jednak wyraźnie widać, że dzisiaj cała odpowiedzialność w kwestii ochrony spada na Ministerstwo Obrony Narodowej.

To właśnie minister obrony narodowej będzie musiał umotywować, dlaczego dany wyrób trzeba będzie zwolnić z ogólnego przetargu lub nie. Myślę, że dziś jest to problem, ponieważ nie ma definicji podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. My chcieliśmy to zrobić. Najpierw mówiliśmy o wykazie wyrobów, ale to zostało zanegowane. Dążyliśmy do powstania definicji, ale nie ma takiej definicji. Rada Ministrów będzie sama, według własnego uznania definiowała, co jest podstawowym interesem bezpieczeństwa państwa, a co nie.

Kwestia tego memorandum fatalnie zbiega się z tą dyrektywą. Także uważamy, że jest to ogromne zagrożenie dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Dlaczego teraz tak bronimy tego przemysłu? Dlatego, że nie dokończyliśmy programu restrukturyzacji i konsolidacji, w związku z czym nie jesteśmy jeszcze na tyle konkurencyjni, żeby można było występować w przetargach ogólnych z przedsiębiorstwami Unii Europejskiej i oczywiście z amerykańskimi. Jak myślę, jest to jeszcze kwestia 3-5 lat, bo nad tym pracujemy i dużo już zrobiliśmy w polskim przemyśle zbrojeniowym. Są już przedsiębiorstwa dobre i konkurencyjne. Tu jest PCO. Można wymienić „Belmę” Bydgoszcz, można wymienić „Maskpol”. Naprawdę dużo zrobiliśmy, przy zgodzie i dużych ustępstwach ze strony związków zawodowych, bo nad tym permanentnie pracujemy z rządem.

Jednak nie jest to jeszcze ten czas, żeby rynek uzbrojenia można było otworzyć. Właśnie o to zwracamy się do Komisji Obrony Narodowej, aby nad tym jeszcze, w tym krótkim okresie zapanować. Jestem przekonany, że gdyby Komisja Obrony Narodowej zajmowała się tym memorandum, to na pewno stanowisko Komisji Obrony Narodowej byłoby odmienne niż stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych. Na koniec powiem, że nie zgadzam się z twierdzeniem, iż złote lata przemysłu obronnego już minęły. Tak powiedział pan minister Bogdan. Moim zdaniem, one dopiero nadejdą, po tych wszystkich restrukturyzacjach, konsolidacjach, zwolnieniach, po wyprzedaży zbędnego majątku, kiedy teraz mamy takie instrumenty, jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, w którym są środki na prace badawczo-rozwojowe. Minister Skarbu Państwa daje środki

z prywatyzacji na restrukturyzację. Można tu wymieniać wiele źródeł. Unia Europejska otwiera się przed nami. Jest Europejska Agencja Obrony.

Wierzę w to, że wreszcie te złote lata naprawdę przyjdą dla przemysłu obronnego i zwracam się do Komisji Obrony Narodowej o wsparcie tego kierunku, zwłaszcza że mamy już nowego, ale – jak widać – doświadczonego w branży przemysłu zbrojeniowego prezesa grupy „Bumar". Widać, że pan prezes ma cenną, ciekawą wizję. Będziemy się starali go wspierać, o ile nie będzie chciał zbyt szybko zrobić rewolucji, jak prezes Nowak. Cenimy, że pan prezes zauważył człowieka w tym programie, bo to jest dla nas istotne. Oczywiście życzymy mu sukcesów na tej trudnej i odpowiedzialnej drodze. Myślę, że na bieżąco będziemy się spierać o właściwą wizję dla tego przemysłu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Prezes zarządu „Bumar Żołnierz" SA Ryszard Kardasz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, byłem parę razy wywołany po nazwisku, albo po nazwie firmy, więc czuję się w obowiązku, żeby się również wypowiedzieć. Mam pewne doświadczenie – takie dwudziestoletnie – w kierowaniu tymi firmami. Wcześniej Stalową Wolą. Teraz jestem tam szefem rady nadzorczej. Kieruję teraz PCO, a także grupą „Bumar Żołnierz". Powinniśmy popatrzeć na nasze działania poprzez projekty. Powinniśmy myśleć projektami. Nie chodzi o to, że mamy dostarczyć jakieś urządzenie, ale że mamy rozwiązać dla armii jakieś problemy i realizować projekty. Podzielam uwagi moich przedmówców. Prezes „Bumaru" pan Krystowski powiedział, żeby były najlepsze relacje z Ministerstwem Obrony Narodowej. Ja chciałbym relacji partnerskich. Marzy mi się, żeby tak było, ale przez te 20 lat, nawet kiedy byłem prezesem Huty Stalowa Wola, czy teraz, nigdy nie było tak, żeby mnie zaproszono i powiedziano, że mamy takie oczekiwania, że trzeba rozwiązać jakiś problem. Nie zapytano mnie, ile chcę na to pieniędzy, ile potrzeba mi czasu. Oczywiście, że nie od razu.

Spotykamy się z takim problem. Jako przykład podam wieżę bezzałogową. Ciągle nam się mówi, że będzie zamówienie. Chciałbym, żeby polski przemysł produkował taką wieżę. Mamy do tego pełne kompetencje. Tylko nigdy nie możemy się nawet dowiedzieć, jakie są wymagania. Bardzo wiele pieniędzy jest marnowanych. Mówił o tym Stanisław Janas, przewodniczący związków. Jest tak, że realizujemy projekty, ale nie znamy dokładnych wymagań. Czasem idą one na półkę, albo są przerywane. Mam taki przykład ze Stalowej Woli. W 1999 r. udało mi się pozyskać zamówienie na „Kraba", na artylerię. Potem zmieniła się opcja polityczna i zostało to przerwane na 5 lat, bo jakiemuś generałowi nie podobała się ta artyleria. Potem znowu zaczęła się podobać. Teraz ten program jest realizowany. Jednak ogromne pieniądze zostały zmarnowane. Pamiętam, że wtedy wydałem na ten projekt 116 mln zł. Skompletowałem zespół ludzi kompetentnych. Potem ten zespól się rozleciał. Moi następcy musieli na nowo zespół kompletować. Musieli nawet ściągać fachowców z emerytury, żeby realizowali ten projekt. Tak nie powinno być. Powinna być pełna konsekwencja w działaniu.

Jest 9 programów strategicznych. Już dość dawno temu nabyłem pewne kompetencje. Pozyskałem te kompetencje z sąsiedniej firmy z Grochowa, z WSK. Dotyczą one symulatora i trenażera. Właściwie chciałbym realizować taki projekt pod tytułem „Symulatory i trenażery pola walki", ale nie mam po drugiej stornie partnera, który powiedziałby mi, co dokładnie mam robić. Mógłbym to robić według własnej wizji, ale trochę szkoda na to czasu, bo mogę nie zrealizować tego, na co oczekuje klient. Zasada jest taka, że trzeba maksymalnie zaspokajać oczekiwania klienta.

Stąd rzeczywiście jest taka prośba. Mówimy, że to się poprawiło, ale nadal jest decyzja nr 125. Jest tak sytuacja, że kiedy chcę się np. spotkać z generałem z Dowództwa Wojsk Lądowych, to czekam na tę decyzję już 2 miesiące, a ja już teraz potrzebuję z nim porozmawiać. Akurat chciałem zaprosić generała Tymoszewskiego. Chce mu coś pokazać. Są pewne propozycje, a czas biegnie. Trzeba gdzieś załatwić finansowanie. Trzeba złożyć projekt. Jest oczywiste, że szukamy różnych dróg. Decyzja nr 125 powinna być całkowicie zmieniona. Wcale nie jestem przeciwnikiem jakichś kodeksów etycznych. Sam w firmie pracuję teraz nad pewnym kodeksem. Jednak ta decyzja nas ogranicza.

Gdybym był oficerem, to naprawdę obraziłbym się, bo ta decyzja mówi o tym, że każdy oficer potencjalnie jest złodziejem. To jest kompletna paranoja. Dlaczego tak ma być?

Jako prezes powinienem zostać zaproszony przez oficera, który powinien mi powiedzieć, jakie są jego oczekiwania i zapytać, ile pieniędzy będę na to potrzebował. Jeśli nie ma środków, to moją rolą jest, żebym takie finansowanie zdobył. Możliwości finansowania jest rzeczywiście wiele. Jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Ministerstwo Obrony Narodowej ma pieniądze. Można również pozyskać pieniądze unijne. Właściwie to nie jest ten problem. Nie mówię tego jako prezes, ale jako podatnik. Tylko szkoda jest mi tych pieniędzy, które zostają wydane na nietrafione projekty. Tu się niby walczy z korupcją, a pieniądze masowo wydawane są na złe projekty.

Obok mnie siedzi dyrektor Szczepanik. Realizuje on wiele projektów, których właściwie nie skomercjalizował. To jest instytut, więc jest to trochę inaczej. My również mamy w firmach zaplecze badawczo-rozwojowe. Pan poseł mówił, że trzeba zakładać instytuty. W zakładach pracy są duże zakłady badawczo-rozwojowe. My, jako Przemysłowe Centrum Optyki, współpracujemy z Wojskową Akademią Techniczną. Pan rektor może o tym powiedzieć, gdyż współpracujemy na bieżąco, ale on też nie wie właściwie, jak do końca ma realizować ten projekt razem ze mną, bo nie mamy dokładnych wymagań. Nie wiemy, jakie są oczekiwania naszej armii.

Jest prośba, żeby sprowadzić tę współpracę do zasad partnerskich, na poziom wzajemnego zaufania. Oczywiście, przy każdym spotkaniu może być oficer, jeśli ma coś do powiedzenia. My się tego nie boimy. Mało tego, wręcz prosimy, żeby armia rozliczała nas z tych prac. Wolałbym, żeby nie oddawać tej pracy np. Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, żeby ją rozliczyło. Tam ją ktoś z urzędu rozlicza, ale jeśli chodzi o rozliczenie merytoryczne, to praktycznie nie ma dokładnego rozliczenia. Wolałbym, żeby rozliczał mnie oficer, bo ja chcę dla niego pracować i rozwiązywać problemy w armii, a jednocześnie rozwiązać – że tak powiem – pewne problemy naszej ojczyzny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Przewodniczący Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Pracowników Wojska Zenon Jagiełło:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, reprezentuję personel cywilny wojska, czyli tzw. pracowników wojska. Chciałbym najpierw powiedzieć dwa słowa tytułem wrzucenia kamyczków do swojego ogródka, dlatego że na dzień dzisiejszy mamy od tyle dobrą sytuację w resorcie obrony narodowej, co wynika z przychylności wszystkich sił politycznych, że mamy pewność finansowana, a przynajmniej planowania finansowego. Armia, która ma stałe pieniądze, jak już nie wie, co ma robić, bo są różne ograniczenia, zaczyna chodzić wokół siebie.

Dzisiejsza, długa dyskusja była bardzo budująca, gdyż więcej pieniędzy trzeba przeznaczyć na modernizację, na zakupy, na remonty, na rozwój i na badania, natomiast mniej na tworzenie klimatu ciągłych zmian. Robimy np. zamiast 8 rejonowych baz materiałowych, 4 bazy regionalne. Przy okazji zapomniano, że nie ma tam szefów służb. W związku z tym chciano zatrudnić pracowników. Liczbę pracowników określono na 45 tys. Dziś wszyscy łapią się za głowy, że tych pracowników jest za mało i nie można wykonać zadań. Znana jest dyslokacja rodzajów wojsk. Znana jest dyslokacja różnych jednostek. Są różnego rodzaju konsolidacje. Wiadomo, że tam, gdzie remontowana jest stołówka, będzie likwidowana jednostka. Mógłbym podać wiele innych przykładów.

Uważamy, że bardzo dobrze się stało, że nie nastąpiła konsolidacja wojskowych zakładów remontowych z poprzednim „Bumarem". Rozróżniamy poprzedni „Bumar" i dzisiejszy. Po wystąpieniu pana prezesa wiemy, że dzisiejszy „Bumar" widzi człowieka. Ważne jest to, że mamy własne zadania dla resortu obrony narodowej. Minister jest odpowiedzialny m.in. za odtworzenie sił gotowości, za remonty i modernizację. Natomiast przemysł jest od tego, żeby produkował, żeby wiedział, czego wojsko potrzebuje.

Dlatego, wsłuchując się w dyskusję proponujemy następujące rozwiązanie. Po określeniu potrzeb przez Ministerstwo Obrony Narodowej w programie rozwoju

i modernizacji sił zbrojnych, następny krok, jaki powinien się odbyć w gronie poszerzonym, to określenie możliwości polskiego przemysłu obronnego i naszych ośrodków naukowo-technicznych. Wspomniano tu Wojskową Akademię Techniczną, jako instytucję wiodącą, Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych, a także inne instytuty, które są w stanie opracować, wdrożyć i wyprodukować naprawdę nowoczesne rozwiązania. Pani poseł mówiła o „Rosomaku" i termowizji. Rzeczywiście tak jest.

Następnie, po określeniu tych możliwości polskiego przemysłu obronnego i ośrodków naukowo-badawczych powinien nastąpić podział zadań. Trzeba określić, kto i co będzie wykonywał na zasadzie konkurencyjności i podpisać umowy wieloletnie. To nam da to, że nasi pracownicy będą mieli zatrudnienie. W najbliższym czasie zostaną uwolnione technologie amerykańskie, które poprzez firmy zachodnie, poprzez zachodnie firmy europejskie wejdą do nas. Jeśli tego szybko nie zrobimy, to – niestety – będziemy musieli zwalniać pracowników. Technologie, które do tej pory były wstrzymywane, są właściwie gotowe do wdrożenia.

Raz jeszcze chciałbym podziękować. Natomiast jest jeszcze jeden kamyczek. Umowy powinny być respektowane. Mamy przykład. Poprzedni minister obrony narodowej zdecydował o tym, że nasz resort, jako jedyny resort, zlikwidował zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze, przekształcił je w spółki. Podpisana została umowa pomiędzy ministrem Klichem, a prezesem Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. I co się stało? Odszedł minister Klich, a nowi szefowie infrastruktury mówią, że ministra Klicha nie ma, wobec czego ta umowa jest nieważna. Przestrzegałbym, żeby wykonanie umów było zagwarantowane bardzo mocno. Popieramy stanowisko naszych kolegów z „Solidarności" oraz ze związku Stanisława Janasa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Przepraszam bardzo, ale za długo to trwa. Udzielę panu głosu pod koniec, ale już bardzo krótko, bo jest późno. Teraz pan poseł Rozenek i jako ostatni głos pan poseł Budnik. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Rozenek (RP):

Dziękuję panie przewodniczący. Postaram się streścić tak bardzo, jak tylko potrafię. Zwracam się do pana ministra Włosowicza. Przepraszam panie ministrze, ale pana odpowiedź mnie nie zadowala. Rozumiem, że jest pan nie z tej branży, w związku z tym pana wiedza może być niepełna.

Natomiast informacyjnie chcę powiedzieć, że sytuacja wygląda w ten sposób, iż mimo tego, że mamy te wszystkie dosyć kuriozalne procedury antykorupcyjne, o których mówił pan prezes Kardasz, mimo tej całej paranoi antykorupcyjnej dochodzi jednak do takich sytuacji, że przetargi wygrywają nie te firmy, które powinny wygrać, ale inne. Dzieje się tak z różnych przyczyn. Nie chcę w to głębiej wchodzić, gdyż o tym można byłoby opowiadać cały dzień. Te wojny, o których mówiłem, kończą się w sposób zły nie tylko dla wojska, ale także dla ludzi. Przypomnę tutaj sytuację zamawiania umundurowania dla Wojska Polskiego. Zakończyło się to dosyć spektakularnym samobójstwem jednego z właścicieli firmy, która szyła mundury. Przypomnę kwestię gazosygnalizatora. Jest on wypierany przez jakiś inny produkt, który nie przeszedł testów. To grozi kompletnym paraliżem produkcji „Rosomaków".

Przypomnę wreszcie kluczową sprawę, która jest ciągle zamiatana pod dywan, czyli kwestię platformy „Jaśmin". W tej sprawie interpelowała pani posłanka Teresa Piotrowska, pani posłanka Zakrzewska, która siedzi tu obok mnie, interpelowałem ja i mój kolega Sławomir Kopyciński, więc nie może to być spraw nieznana w resorcie obrony narodowej. Zresztą, z tego, co wiem, siedzi tu pan prezes Kruszyński z firmy TELDAT i może to potwierdzić. Jest to kolejny przykład tego, jak wojna pomiędzy jedną a drugą prywatną firmą kończy się paraliżem pewnych zakupów dla armii. O tym mówiłem.

Uważam, że Ministerstwo Obrony Narodowej powinno przerwać ten obłędny taniec i wreszcie zacząć reagować. Nie powinno tylko patrzeć na to, co wygadują takie lub owaki służby, bo zdaje się, że te służby nie działają w interesie polskiej armii, tylko w jakimś obcym interesie, albo w interesie jakichś prywatnych firm. O to mi chodziło.

Mówię o tym tylko w kwestii informacji. Rozumiem to, że pan minister specjalizuje się w zupełnie innych sprawach, co zresztą konstatuję z wielkim szacunkiem, gdyż jest pan ekspertem w swojej dziedzinie, a tu powinien po prostu siedzieć inny przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej. Ja to rozumiem.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panie pośle. Prosiłbym jednak, żeby się trzymać głównego tematu. Oczywiście, to wszystko jest w jakimś stopniu powiązane, ale niezwykle poszerza to zakres dyskusji i nie można jej skończyć. Dobrze, udzielę jeszcze głosu pani poseł. Pan poseł Budnik, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja tylko z apelem do pana prezesa, któremu również gratuluję i życzę, żeby zrealizował program, którym przekonał do siebie radę nadzorczą. Panie prezesie, jakiś czas temu nasza Komisja została zapoznana z nową koncepcją modernizacji Marynarki Wojennej. Ta koncepcja zostanie zatwierdzona jesienią i wtedy przybierze postać programu operacyjnego. Została ona rozłożona na 18 lat. Jest to koncepcja bardzo ambitna, chociaż niestety, o kilka lat spóźniona. Na modernizację Marynarki Wojennej przewiduje się dość duże środki. Mam do pana apel, żeby odpowiednio wcześnie włączył się pan do myślenia o tym, jak spolonizować tę koncepcję, która niedługo stanie się programem.

Rozumiem, że „Bumarowi" nie podlegają stocznie, ale okręty wojenne to nie tylko kadłuby i silniki. To także wyposażenie, elektronika pola walki. Oczywiście, nie wszystko uda się zakupić w Polsce. Chciałbym, żeby pamiętał pan o tym, że jest taka możliwość, że jest taka szansa, żeby grupa, którą kieruje pan od niedawna, także wpisała się w tę szansę ze swoją strategią. To jest mój apel. Dziś nie oczekuję od pana odpowiedzi. Rozumiem, że być może jeszcze o tym nie myśleliście. Pana poprzednikowi chodziła jakiś czas temu po głowie koncepcja stworzenia dywizji morskiej. Ta koncepcja już pewnie jest nieaktualna. Natomiast wydaje mi się, że warto zainteresować się tym programem, który – jak mówię – już niedługo zostanie zatwierdzony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w materiale, który otrzymaliśmy przed posiedzeniem Komisji, jest informacja o badaniach naukowych zlecanych przez resort uczelniom. Dowiedziałam się tu m.in., że Politechnika Gdańska, w której powołane zostało Centrum Morskich Technologii Militarnych, wykonywała różnego rodzaju prace badawcze. Wskazujecie państwo, że przez to Centrum został już opracowany projekt tzw. systemu pojazdów podwodnych „Ukwiał" i „Głuptak".

Mam pytanie, czy ten projekt został zakończony? Na czym polegały te prace? Czy został opracowany sam system? Czy został przygotowany prototyp? Do czego będą służyły te pojazdy? Jeszcze jedno pytanie – jaki był koszt tych badań i wykonania tego projektu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę o odpowiedz. Były zapisane dwie osoby. Pan minister, czy tak? Proszę bardzo. Jeszcze pan dyrektor prosił o głos i na tym już koniec. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Dariusz Bogdan:

Chciałbym państwu powiedzieć, że przed polskim sektorem obronnym stoją bardzo duże możliwości i szanse. Tylko w ciągu ostatnich 10 lat w związku z offsetem, w związku z zakupami obronnymi od polskiego przemysłu obronnego, adresowanych było 6 mld euro i 5 mld dolarów. Mówiąc o tym, że zakończyły się złote lata nie miałem na myśli tych szans i możliwości. Miałem na myśli to, że właśnie teraz kończy się ten okres, w którym była swobodna możliwość inwestowania tego rodzaju pomocy w polskim przemyśle obronnym. Teraz nadchodzi czas wykorzystania tych mocy. W związku z tym

zwracam się do pana przewodniczącego Janasa, że tylko w tym zakresie i tylko o to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Dyrektor Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych dr hab. inż. Ryszard Szczepanik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Ryszard Szczepanik – Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych. Chciałbym podzielić się takimi uwagami, które – jak sądzę – są ważne. Jestem członkiem Stowarzyszenia Polskiego Przemysłu Lotniczego i jego drugim wiceprezesem. Jestem również członkiem sekcji Komitetu Obronności w ASD – AeroSpace and Defence Industries Association of Europe. Jest to stowarzyszenie przemysłu lotniczego i obronnego w Unii Europejskiej.

Trzy lata temu zostałem zaproszony na posiedzenie. Nie pamiętam, czy był tam również pułkownik Jagiełło. Na pewno był tam generał Adam Sowa, który do tej pory pracuje w EDA – European Defence Agency. Trwała dyskusja na temat rozszerzenia i udostępnienia naszego rynku zbrojeniowego Unii Europejskiej, aby zamówienia były powszechnie dostępne. Wówczas wstałem i powiedziałem, że Polska i my, jako przedstawiciele instytutów, a mówiłem to głównie w swoim imieniu, w imieniu instytutu, którym kieruję, że jesteśmy do tego nieprzygotowani. Polska jest na to nieprzygotowana z tego względu, że odstaliśmy przez te lata, kiedy byliśmy w innym systemie. Byliśmy na czarnych listach. Tak naprawdę trudno jest nam dogonić w krótkim czasie laboratoria i uczelnie na Zachodzie, jeśli chodzi o wyposażenie oraz technologie, którymi tamte uczelnie dysponowały.

Ten głos był różnie komentowany. Był tam m.in. przewodniczący związków zawodowych z Francji, który wstał i powiedział, żeby pan dyrektor raczej udał się do swoich władz po to, żeby lokowały zamówienia na rynku europejskim, a nie np. za oceanem. Oczywiście, te wszystkie glosy zostały zanotowane. Były też inne głosy, bardziej nam sprzyjające, z Portugalii i Hiszpanii. Mówiły one, że kolega z Polski bardzo dobrze mówi, gdyż naruszone są dwie zasady. Jest to prawo do równomiernego rozwoju oraz prawo do równomiernych szans. Polska poniosła ogromne koszty. Była bardzo dobrym sprzymierzeńcem do końca wojny, ale nie uzyskała żadnych środków na to, żeby mogła usunąć zniszczenia wojenne, ani odbudować straty, które poniosła w świecie intelektualnym, w świecie badań i rozwoju. W związku z tym przydałby się Polsce nowy plan Marshala. W sumie zakończyło się to na niczym.

Natomiast, nawiązując do dyskusji o memorandum chciałbym zwrócić uwagę właśnie na ten aspekt. Drodzy państwo, my finansujemy wszystkie osiągnięcia. Mamy wiele osiągnięć. Od wielu lat współpracujemy z prezesem Ryszardem Kardaszem. Chcę tu wymienić tylko przykładowe osiągnięcia. Jest to m.in. nahełmowy system wyświetlania parametrów lotu. Jest to topowa technologia, którą opracowaliśmy za własne środki. Mamy zamówienie, które w tej chwili realizujemy. Jest to również współpraca w zakresie systemów kierowania ogniem działka poprzez ruch głowy. Są to systemy symulatorów, rejestratorów cyfrowych. Generalnie jest to truizmem, ale należy to powtarzać. Mamy świetnych inżynierów. Mamy świetnych informatyków, optyków, elektroników i mechaników.

A zatem czego nam brakuje? Przypomnę, że nasze śmigłowce „Sokół" są wyposażone w systemy awioniki cyfrowej z head-up'em, z elementami systemu HOTAS – Hands on Throttle and Stick – do kierowania. Jest to w tej chwili niezbędne narzędzie w nowoczesnych śmigłowcach. Mamy świadomość, że robimy to naprawdę tanio. Mowa o tym, że jesteśmy niekonkurencyjni, na pewno nie dotyczy zakresu działań badawczo-rozwojowych. Mogę powiedzieć tak. Nasi piloci są w tej chwili naprawdę zachwyceni systemem „Głuszec" na śmigłowcach „Sokół". Jak państwo wiedzą, zostały podpisane następne kontrakty na 4 śmigłowce, a w perspektywie ma ich być ok. 30. Moim zdaniem, jest to przepustka do tego, żeby nasze technologie wreszcie uzyskały prawo do polonizacji, chociażby w zbliżającym się przetargu na dostawę nowych śmigłowców. Byłoby to wynagrodzeniem naszego wysiłku, a jednocześnie oznaczałoby pozostawienie znacznej części pieniędzy w naszym kraju. Nasza elektronika, ta optoelektronika,

która byłaby zastosowana, dałaby pracę naszym ludziom i pozwalałaby rozwijać dalsze projekty.

Właśnie o to chciałbym tutaj zaapelować, żebyśmy w ramach polonizacji stosowali te technologie, które są możliwe do wymiany na „Rosomakach", na śmigłowcach, na samolotach. W tej chwili mamy kontrakt na cyfryzację naszego samolotu szkolno-treningowego „Orlik". Jest to kolejny dobry przykład. Czego zatem nie potrafimy? Drodzy państwo, mamy komponenty, mamy konstruktorów. Możemy zrobić również samolot LIFT. Mam ze sobą świetny artykuł, który państwu polecam, w ostatnim numerze „Armii" pt. „Polski LIFT – dlaczego nie?". Mam kilka egzemplarzy, które państwu zostawię. Jeśli ktoś z państwa będzie chciał, to bardzo proszę. Jest to prezent od Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Chciałbym zachęcić państwa do pójścia w tym kierunku. Proszę pamiętać, że środki, o których tu mówimy, to tak naprawdę żadne środki. O czym my mówimy? Mówimy o 90 mln zł z „pmg", czy jak to się tam nazywa, czy o 30, czy o 100 mln zł na badania i rozwój, a jednocześnie wydajemy miliardy złotych za granicą. W ten sposób finansujemy tam badania, rozwój i tamtą młodzież. Jeżdżę często po Stanach Zjednoczonych, po różnych instytucjach NATO z wykładami. Widzę, że podchodzą do mnie nasi młodzi inżynierowie, którzy tam pracują. Oni powinni tu pracować, w tym kraju. To tyle, tak troszkę emocjonalnie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w króciusieńkim podsumowaniu chciałem przede wszystkim bardzo podziękować wszystkim uczestnikom. To było bardzo trudne posiedzenie. Temat był szeroki, więc może stąd wziął się pewien chaos, za który w imieniu organizatorów przepraszam. Pan prezes „Bumaru" rzeczywiście był w trudnej sytuacji. My to rozumiemy. Często musiał pan odpowiadać na pytania, które nie do pana powinny być kierowane. W związku z tym, jeszcze w tym roku odbędzie się jeszcze jedno spotkanie. Myślę, że będzie to już po wakacjach. Oczywiście, wrócimy do pewnych spraw, które dziś traktujemy sygnalnie.

Chciałem przypomnieć, że pan przewodniczy Głowacki z „Solidarności", zresztą mój kolega z AWS z poprzedniej kadencji, nawiązał kontakt z Komisją. Zawsze jest zapraszany. Nie ma potrzeby, żeby dziękować za zaproszenie. Ma pan stałe zaproszenie. Jeżeli czasem zaproszenie nie dochodzi, to przepraszam, ale nie jest to wina Komisji. Zawsze proszę się czuć zaproszonym. Dotyczy to wszystkich chętnych i zainteresowanych.

Są postulaty pani posłanki Zakrzewskiej, które w dyskusji traktujemy jako istotny element współpracy między resortami. Myślę, że taką konkluzją można byłoby to spotkanie zamknąć.

Jeszcze pani posłanka Kłosin, tak? Proszę.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Tak, panie przewodniczący. Bardzo przepraszam, ale ja nie dostałam żadnej odpowiedzi na moje pytania. Chciałabym się czegoś dowiedzieć o tym projekcie, o który pytałam. Jeśli nie są znane szczegóły, to może poproszę o odpowiedź w późniejszym terminie, na piśmie.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Tylko tak jest to możliwe. Pan minister już nas opuścił. Ma spotkanie z królem Norwegi. Proszę to zrozumieć. Musiał nas opuścić, gdyż to spotkanie bardzo się przedłużyło i już go nie ma, więc odpowiedź jest możliwa tylko na piśmie. Ta odpowiedź zostanie udzielona na piśmie. Dopilnuję tego. Jeszcze raz wszystkim dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.